Czytelnia czasopism w Białymstoku

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 237 (9213) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 4 listopada 1980 r. Nakład: 142.944 A Cena 1 zł

Wizyta ministra Spraw Zagranicznych WRS u St. Kani i H Jabłońskiego

WARSZAWA (PAP) — Przebywający w Polsce minister Spraw Zagranicznych Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej Nguyen Co Thach 3 bm. został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR Stanisława Kanię, a także przez przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego.

W siedzibie MSZ rozpoczęły się pod przewodnictwem gościa i min. Józefa Czyrka polsko-wietnamskie rozmowy plenarne. Dotyczyły one wybranych problemów międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w Europie oraz Azji Południowo-Wschodniej. Rozmowy kontynuowane będą we wtorek.

Wietnamski minister złożył wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

Wieczorem min. Józef Czyrek podejmował w Jabłonnie obiadem min. Nguyen Co Thach i towarzyszące mu osoby. W czasie spotkania obaj ministrowie wygłosili przemówienia.

Min. Czyrek, określając więzi przyjaźni i solidarności łączące narody polski i wietnamski, stwierdził, że przeprowadzone obecnie rozmowy potwierdziły jednakowe podejście obu naszych krajów do wszystkich omawianych problemów. Podstawą tej jedności — powiedział, — jest wspólnota ideowa oraz tożsamość celów politycznych — klasowych i narodowych.

Min. Nguyen Co Thach podkreślił, iż Polska wspólnie z ZSRR i innymi bratnimi krajami socjalistycznymi w coraz większym stopniu przyczynia się do umocnienia siły światowego systemu socjalistycznego, będącego decydującym czynnikiem w walce narodów o pokój, niepodległość i socjalizm. W sytuacji podejmowania przez imperializm wyścigu zbrojeń, dążeń do rozmieszczenia go w należne mu uprawnienia. Wiele uwagi poświęcono też sprawom rozwoju oświaty i kultury na wsi.

Ciąg dalszy na str. 2

Plenum RN ZBoWiD

M. Moczar prezesem Związku

WARSZAWA (PAP) — 3 bm. w Sali Kolumnowej Urzędu Rady Ministrów obradowała na plenarnym posiedzeniu Rada Naczelna Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Wśród obecnych kombatantów-żołnierzy wszystkich frontów II wojny światowej — obrońcy września 1939 r., bojownicy ruchu oporu w Polsce i innych krajach Europy, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego i polskich sił zbrojnych na Zachodzie, byli więźniowie hitlerowskich obozów masowej zagłady.

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC **Kazimierz Barcikowski**, minister Obrony Narodowej, gen. armii **Wojciech Jaruzelski.**

Zebrani minutą ciszy uczcili pamięć zmarłych w ostatnim okresie członków Rady Naczelnej ZBoWiD: Zygmunta Berlinga, Mariana Spychalskiego, Władysława Skorka, Jerzego Rawicza, Jerzego Pług—Piętowskiego, Tadeusza Maja.

Porządek obrad obejmował — poza sprawami organizacyjnymi — omówienie miejsca i roli organizacji kombatanckiej w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju.

Plenum odwołało Piotra Jaroszewicza ze stanowiska prezesa RN ZBoWiD.

Plenum wybrało na to stanowisko **Mieczysława Moczara** — wybitnego uczestnika walki narodowowyzwoleńczej z hitlerowskim najeźdźcą, bojownika o utrwalenie władzy ludowej, zasłużonego działacza państwowego i społecznego. Kandydaturę nowego prezesa Rady Naczelnej ZBoWiD zaproponował — w imieniu społeczności kombatanckiej — prezes honorowy ZG ZBoWiD, marszałek Polski **Michał Żymierski.** Plenum dokooptowało w skład prezydium RN ZBoWiD — jako wiceprezesów tej rady: **Janinę Broniewską, Jana Dobraczyńskiego i Kazimierza Rusinka.**

Następnie zabrał głos nowo wybrany prezes Rady Naczelnej ZBoWiD, gen dyw. **Mieczysław Moczar,** który w serdecznych słowach podziękował za okazane mu zaufanie i wybór na zaszczytne stanowisko. Przechodząc do scharakteryzowania sytuacji wewnętrznej, mówca podkreślił, że atmosfera polityczna w kraju normalizuje się, lecz następuje to bardzo powoli. Nadal, panuje w społeczeństwie duża nerwowość i podniecenie, a w wielu zakładach produkcyjnych wciąż nie zdołano osiągnąć normalnego rytmu pracy. W dalszym ciągu trwają niezwykle ożywione dyskusje, w toku których pada wiele ważkich pytań i poszukuje się odpowiedzi na zasadnicze problemy. Obecna sytuacja ujawnia całą głębię politycznego kryzysu, w jakim znalazło się nasze społeczeństwo. Jest to najcięższy kryzys w całym 36-leciu Polski Ludowej. Źródła tego stanu

Ciąg dalszy na str. 2

Polski projekt rezolucji na forum ONZ

NOWY JORK (PAP) — Korespondent PAP, Zbigniew BONIECKI pisze:

W Komitecie d/s Społecznych i Humanitarnych XXXV sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przedstawiony został polski projekt rezolucji w sprawie zachowania i dalszego rozwoju wartości kulturalnych. Do współautorstwa tego dokumentu przyłączyły się 33 inne państwa.

Projekt stanowi dalsze rozwinięcie znanej polskiej inicjatywy na forum ONZ sprzed kilku lat, w wyniku której Organizacja Narodów Zjednoczonych d/s Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) podjęła wielopłaszczyznowe działania w dziedzinie ochrony i rozwoju wartości kulturalnych.

Prezes CZSS „Społem" o problemach rynku żywnościowego

WARSZAWA (PAP) — W ostatnich tygodniach braki artykułów żywnościowych dotkliwie ograniczają możliwość codziennego zaopatrywania gospodarstw domowych. O przyczynach tej wyjątkowo trudnej sytuacji i perspektywie na najbliższy okres mówił dziennikarzowi PAP prezes Centralnego Związku Spółdzielczości Spożywców „Społem" — Jadwiga Łokkaj.

— Obecna sytuacja jest jedną z najtrudniejszych jaką przeżywa nasza organizacja handlowa w okresie ostatnich 30 lat, chociaż sądzić można, iż mimo dotkliwych braków w sklepach nie nastąpiło jak dotąd powszechne obniżenie rzeczywistego poziomu spożycia podstawowych artykułów żywnościowych w porównaniu np. do roku ubiegłego. Istnieje jednak takie niebezpieczeństwo, o ile dostawy z przemysłu spożywczego do handlu utrzymywać się będą nadal na tak niskim poziomie jak w ostatnich dniach.

Niższe zaopatrzenie to jednak tylko jedna z przyczyn. „Wypłukanie" handlu z zapasów spowodowane zostało również przemieszczeniem wielu artykułów ze sklepów do spiżarni domowych. Od sierpnia sprzedaż podstawowych artykułów żywnościowych wzrastała o 12 proc. miesięcznie. Chcąc zaspokoić popyt w październiku musielibyśmy dostarczyć niektórych artykułów o 30—50 proc. więcej niż przed półroczem.

Domowe zasoby pozwolą

Ciąg dalszy na str. 2

Przed VIII Kongresem ZSL

Rozpoczęły się wojewódzkie zjazdy Stronnictwa

WARSZAWA, TARNÓW (PAP) — Trwają przygotowania do VIII Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, który odbyć się ma w dniach 13—15 grudnia br. Przypadły one w okresie obywatelskiej dyskusji nad kierunkami odnowy życia politycznego, społecznego i gospodarczego kraju. Ważnym etapem tej debaty dla blisko półmilionowej rzeszy członków Stronnictwa są wojewódzkie zjazdy ZSL, na których wybrani zostaną delegaci na Kongres. Podczas zjazdów omówi się szeroko zarówno dotychczasową działalność ZSL, jak też program dalszej pracy ogniw i instancji Stronnictwa, którego założenia przyjęło XXIV Plenum NK ZSL. Żywa będzie zapewne dyskusja nad projektem wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej, służąca wzbogaceniu treści tego dokumentu.

I Wojewódzki Zjazd ZSL odbył się 3 bm. w Tarnowie. Uczestniczył w nim prezes NK ZSL — **Stanisław Gucwa.**

W czasie obrad mówiono głównie o najważniejszych problemach dnia dzisiejszego — rozwoju demokracji socjalistycznej opartej na zasadach partnerskiej współpracy międzypartyjnej, rozwoju wsi i rolnictwa na zdrowych zasadach ekonomicznych oraz określeniu miejsca i roli ZSL w życiu społeczno-gospodarczym regionu i kraju.

W krytycznej, rzeczowej dyskusji zwracano szczególną uwagę na konieczność podjęcia niezbędnych środków dla przyspieszenia intensyfikacji produkcji rolnej i tworzenia lepszych warunków do pracy na roli i życia na wsi. Mówiono o potrzebie reaktywowania samorządu wiejskiego i wyposa-

W czasie obrad głos zabrał prezes NK ZSL Stanisław Gucwa, który omówił problemy wewnątrzorganizacyjne Stronnictwa, podkreślając potrzebę zmian form i metod działania na bardziej ofensywne i przystosowanie do nowych zadań wynikających z zachodzących zmian w życiu polityczno-społecznym i gospodarczym kraju i regionu, taki program winien być wypracowany na wojewódzkich zjazdach ZSL i uchwalony na VIII Kongresie.

Przyspieszyć zbiór buraków

Pierwszy cukier w sklepach

Jak już informowaliśmy Cukrownia w **ŁAPACH** rozpoczęła przerób buraków 27 października. Do wczoraj skupiono ponad 70 tysięcy ton surowca, czyli ok. 50 proc. planowanej ilości. Przerobiono zaś 25,5 tys. ton.

Na polach trzech województw pozostaje jeszcze około 40 proc. buraków. Nagły spadek temperatury komplikuje sytuację. Zachodzi obawa, aby nie powtórzyła się sytuacja z ubiegłego roku, kiedy to po okresie mrozu, odwilż spowodowała gnicie znacznej części surowca. W związku z tym od razu po ustąpieniu mrozu należy przyśpieszyć zbiór buraków z pól. Jest to bardzo istotne, gdyż burak przemrożony jest surowcem gorszym.

W tym sezonie urodzaj buraków jest słabszy; część plantacji „wypadła" wskutek nadmiernej wilgoci, z pozostałych plon jest niższy. Wynosi średnio poniżej 200 kwintali z hektara. Tym bardziej nie można dopuścić do zmarnowa-

Ciąg dalszy na str. 2

W Stoczni Szczecińskiej

Trzy statki w próbach

SZCZECIN (PAP) — Spośród sześciu nowych jednostek wyposażonych obecnie w Szczecińskiej Stoczni im. Adolfa Warskiego, trzy odbywają pierwsze sprawdziany maszyn i urządzeń — tzw. próby na uwięzi. Są to drobnicowiec wielozadaniowy o nośności 11,5 tys. ton „Costarica", zmodyfikowany drobnicowiec uniwersalny wielozadaniowy „Med Express" o nośności 19.400 ton oraz drobnicowiec uniwersalny „Kutuzow" o nośności 6.300 ton.

Pozostałe trzy jednostki „Medi Star", „Witiaź" i promi pasażersko-samochodowy „Dymitr Szostakowicz" znajdują się w różnych fazach wyposażenia

Dostawy z ZSRR

BIAŁA PODLASKA (PAP) — Realizowane są dostawy dodatkowych towarów i artykułów żywnościowych z Kraju Rad — w ramach porozumienia zawartego między rządem PRL a rządem Związku Radzieckiego. Kolejarze i robotnicy przeładunkowi suchego portu PKP w Małaszewiczach (woj. białskopodlaskie) dokonują codziennie rozładunku 1600 ton radzieckiego zboża. Dotychczas odebrano go ok. 20 tys. ton. Ponadto przeładowują mięso oraz bawełnę dostarczaną z republik azjatyckich. Awizowana jest dostawa 10 tys. ton cebuli.

Jugosławia pod śniegiem

BELGRAD (PAP) — Już drugi dzień z rzędu w Jugosławii pada śnieg. Pokrył on nie tylko szczyty górskie, nie tylko najchłodniejsze obszary kraju, jak np. Słowenia, lecz również dachy wieluset miast i miejscowości.

Zimowa, śnieżna sceneria, zapanowała m. in. w Belgradzie. Kilkucentymetrowa warstwa śniegu leży na zielonych jeszcze liściach drzew, na dorodnych kiściach dojrzałych winogron, których krzewy zdobią balkony domów, ogródki, tarasy...



Port w Gdyni.
NA ZDJĘCIU: rozładunek rudy żelaza przy Nabrzeżu Holenderskim.
CAF—Uklejewski—telefoto

Sprawa zakładników

Zapowiedź długich negocjacji na linii Waszyngton-Teheran

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP Stanisław Głąbiński pisze:

Wyciągając wnioski z reakcji i posunięć administracji USA w odpowiedzi na uchwałę parlamentu irańskiego w sprawie zwolnienia zakładników amerykańskich trzymanych w Iranie, trudno nie dojść do przekonania, że sprawa tego zwolnienia i wypełnienia przez Stany Zjednoczone warunków postawionych przez stronę irańską będzie obecnie przedmiotem długotrwałych i niełatwych rokowań. Nic nie wskazuje na to, ażeby spełnienie warunków i zwolnienie zakładników mogło nastąpić w ciągu najbliższych kilku dni. Całkowicie należy wykluczyć, by mogło to nastąpić w dniu wyborów w Stanach Zjednoczonych, a więc we wtorek.

Takie wnioski narzuca w pierwszym rzędzie telewizyjne oświadczenie prezydenta Cartera, złożone dość nieoczekiwanie w niedzielę wieczo-

Ciąg dalszy na str. 2

Wybuch wulkanu przyczyną chłodnego lata

TOKIO (PAP) — Erupcja wulkanu Saint Helens spowodowała obniżenie się średnich letnich temperatur w Japonii — do takich wniosków doszli meteorolodzy tego kraju. Pomimo iż Saint Helens jest położony o tysiące kilometrów od wysp japońskich, pyły wulkaniczne jakie przedostały się do atmosfery pochłonęły część promieniowania słonecznego. Nad Japonią obserwowano ciekawe zjawisko czerwonych aureoli wokół Słońca. Pojawienie się tego fenomenu było, zdaniem naukowców, wywołane załamywaniem się promieni słonecznych na cząstkach popiołów wulkanicznych.

Na marginesie warto dodać, że na podobne zależności między wybuchami wulkanów i średnimi temperaturami zwrócono już uwagę w przeszłości, m. in. po tragicznym w skutkach wybuchu wulkanu Krakatau w Indonezji, który w 1883 roku pozbawił życia 36 tysięcy ludzi.

John Wayne padł ofiarą choroby popromiennej?

WASZYNGTON (PAP) — Co najmniej 91 spośród 220 osób ekipy biorącej udział w zdjęciach plenerowych do filmu pt. „Zdobywca" (The Conquerer) zrealizowanego w 1956 r. w stanie Nevada w odległości około 200 km od amerykańskiego poligonu atomowego zapadło na choroby nowotworowe.

Główne role w tym filmie kreowali nieżyjący już bohater wielu westernów John Wayne i Susan Hayward. Zarówno oni, jak i kilkadziesiąt innych osób z ekipy realizatorskiej — pisze tygodnik „People" — zachorowali na raka wkrótce po zakończeniu zdjęć. Również u syna Wayne'a, Michaela, który odwiedził ojca na plenerze stwierdzono raka skóry i w 1975 r. musiał się on poddać kuracji.

Wprawdzie w 1956 r. na poligonie w Nevadzie Stany Zjednoczone nie przeprowadziły żadnych prób nuklearnych w atmosferze, to jednak zaledwie dwa lata wcześniej dokonano tam 11 eksplozji.

Tygodnik cytuje wypowiedź b. pracownika amerykańskiej komisji d/s energii atomowej, który stwierdził, że „Śnieżny Kanion", gdzie nakręcono większość zdjęć do wspomnianego filmu był naturalnym rezerwuarem radioaktywnych odpadów. Wyraził również opinię, że fakt, iż spośród 220 osób przebywających na zagrożonym terenie aż 91 zachorowało na raka może stanowić niezbity dowód, iż padły one ofiarą napromieniowania.

Dziś wybory w USA

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński pisze:

We wtorek 4 listopada w Stanach Zjednoczonych odbywają się wybory, w toku których Amerykanie wybierają: prezydenta Stanów Zjednoczonych, pełny skład Izby Reprezentantów Kongresu USA, 1/3 składu Senatu. Ponadto odbywają się wybory urzędników lokalnych samorządów, w tym w 13 stanach wybory nowych gubernatorów stanowych.

3 listopada był ostatnim dniem kampanii przedwyborczej. Kandydat demokratów, obecny prezydent Jimmy Carter nie uczestniczył już w tej kampanii w związku z wydarzeniami dotyczącymi zakładników amerykańskich w Iranie. Ronald Reagan, kandydat republikanów odbył w tym dniu ostatnie spotkania wyborcze i wygłosił swoje ostatnie w tej kampanii przemówienie telewizyjne.

Uważa się, że obaj kandydaci do prezydentury swoją kampanię zamknęli wynikiem remisowym i żadnemu z nich nie udało się przekonać wyborców, iż będzie wyraźnie lepszym prezydentem od przeciwnika.

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Łomży

Egzekutywa KW PZPR w **Łomży** zapoznała się z informacją o pracy Komitetu Gminnego partii w Andrzejewie. Organizacja ta skupia w 23 POP 321 członków i kandydatów partii, w zdecydowanej większości rolników i robotników. W 18 organizacjach prowadzona jest systematyczna działalność szkoleniowa. Ponadto istnieją 3 stałe punkty odczytowe oraz szkoła aktywu partyjnego.

Obok problemów społecznych i wewnątrzorganizacyjnych w pracy Komitetu Gminnego dominują sprawy rolnictwa. Pomimo dobrych warunków glebowych gmina nie osiąga w ostatnich latach zakładanych efektów. Najwięcej niepokoju budzi systematyczny spadek pogłowia zwierząt gospodarskich. Ostatnio został on znacznie zahamowany; zarysowała się nawet, zwłaszcza w trzodzie chlewnej, tendencja zwyżkowa. Jest to m. in. wynikiem rozwoju gospodarstw specjalistycznych (aktualnie jest ich 129), których produkcja z 1 ha jest ponad dwukrotnie większa niż w pozostałych.

Władze gminy Andrzejewo przedstawiły najistotniejsze problemy swego terenu, do których należą: drenacja gruntów i zatwierdzenie planu przestrzennego zagospodarowania. Jednocześnie poinformowały o wnioskach i postulatach oraz opiniach zgłoszonych przez mieszkańców i organizacje partyjne w trakcie ostatnich zebrań. Dotyczyły one m. in. poprawy zaopatrzenia wsi i rolnictwa oraz obsługi. budowy

Ciąg dalszy na str. 2

Odnaleziono zwłoki kolejnej ofiary pożaru szpitala

BYDGOSZCZ (PAP) — 3 bm. specjalna ekipa żołnierzy Pomorskiego OW — przeszukująca bez przerwy zgliszcza i rumowisko oddziału męskiego nr 18 Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Górnej Grupie — wydobyła zwłoki kolejnej ofiary. Tak więc liczba osób, które straciły życie tragicznej nocy z 31 października na 1 listopada — wzrosła do 51.

W szpitalach w Świeciu n/Wisłą i w Grudziądzu przebywają nadal łącznie 22 osoby poszkodowane podczas pożaru. Stan trzech z nich jest ciężki.

Organa prokuratury prowadzą energicznie dochodzenia w sprawie przyczyn tragicznego pożaru. Trwa nadal bardzo trudna identyfikacja zwłok ofiar.

Czyżby początek zimy?

WROCŁAW (PAP) — „Najstarsi wrocławianie" nie pamiętają tak wczesnego nadejścia zimy. Wczoraj rano termometry wskazywały minus 4 stopnie Celsjusza; padał gęsty śnieg. Na ulicach miasta, pokrytych zamarzającym śniegiem było bardzo ślisko.

Na drogach Dolnego Śląska utrzymują się od rana zimowe warunki jazdy.

*

W Beskidach — znaczne oziębienie. 3 bm. temperatura w Szczyrku i Wiśle spadła do minus 4 stopni C; a na Klimczoku i Skrzycznem było 5 stopni C poniżej zera.

W szczytowych partiach Beskidu Śląskiego i Żywieckiego prószył drobny śnieg. Ok. 10 cm leży na Babiej Górze i na Pilsku.

*

3 bm. rano najzimniej było na Kasprowym Wierchu, minus 9 stopni, w Zakopanem było minus 7, w Krakowie minus 4. Padał śnieg; silnie wiejący wiatr wschodni powodował zadymki. Na całym obszarze Polski południowej na drogach jest ślisko.

*

Całe woj. jeleniogórskie pokryte jest kilkucentymetrową warstwą śniegu. Opady są coraz intensywniejsze. Pokryte śniegiem drogi są śliskie i niebezpieczne.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW:

białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże, okresami słabe opady śniegu. Temperatura maksymalna — 1—3 st., minimalna — 5—7 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, wschodni.

JUTRO — bez istotnych zmian.

DZIŚ imieniny Karola i Olgierda.

(ska)

Bilans ofiar trzęsienia ziemi w Algierii

ALGIER (PAP) — Po niedzielnym posiedzeniu Algierskiej Rady Ministrów podano, że według oficjalnych wyliczeń w następstwie tragicznego trzęsienia ziemi z 10 października w El Asnam i okolicach zginęło 2590 osób, 8252 zostały ranne, straty materialne ocenia się na około 5 miliardów dolarów. Przewiduje się realizację programu budowy 40 tysięcy mieszkań dla ludności, która ucierpiała od wspomnianego trzęsienia. Zatwierdzono też projekt dekretu ustalającego środki finansowe na pomoc dla poszkodowanych.

WSZECHNICA MYŚLI WSPÓŁCZESNEJ

— W ostatnim czasie nastąpił ogromny wzrost zainteresowania klasą robotniczą, uzyskaliśmy nowe spojrzenie na jej rolę w procesach społecznych, jakie zachodzą w naszym kraju.

Jerzy Chłopecki (ur. 1936) — publicysta i socjolog. Dotychczas wydał następujące książki: „Dobrobyt dla wszystkich" (PIW 1976), „Dane możliwe pożądane" (MAW 1979), „I ty możesz zostać wróżką" — współautor (KAW 1980). W najbliższym czasie w Państwowym Instytucie Wydawniczym ukaże się następna — „Rewolucje a postęp". Adiunkt w Spółdzielczym Instytucie Badawczym, od niedawna naczelny redaktor tygodnika „Ekran".

Dziś o godz. 18 w auli PWST w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza w ramach Wszechnicy Myśli Współczesnej odbędzie się spotkanie z Jerzym Chłopeckim na temat „Klasa robotnicza — zmierzch czy renesans".

SPOJRZENIE NA KLASĘ

Rozmowa z Jerzym Chłopeckim

— Powiedziałbym inaczej: również w minionym dziesięcioleciu mieliśmy momenty takiego zainteresowania i refleksji, tyle tylko, że zaraz następował powrót do stereotypu — mówię o inteligencji, o dużej jej części. Stereotyp ten ukazuje robotnika jako człowieka prostej pracy fizycznej, o niewielkich potrzebach (i to głównie natury bytowej), ograniczonych zainteresowaniach i ubogiej świadomości społecznej. Proces cywilizacyjny czyniłby z niego przedstawiciela swoistej klasy schyłkowej — mającej coraz mniej do powiedzenia w warunkach rosnących wymogów współczesności; życie jest bowiem coraz bardziej skomplikowane, a jego zrozumienie umożliwia jedynie wysoki poziom intelektualny. Rola klasy robotniczej ograniczałaby się więc do produkcji.

Stereotyp ten jest z gruntu fałszywy, bierze się z wulgaryzacji twierdzeń klasyków marksizmu. Oni opisywali społeczeństwa XIX wieku — wtedy klasa robotnicza była mało zróżnicowana, względnie jednolita. Obecnie podziały socjalne nie rysują się już tak ostro, co nie znaczy, że nie istnieją.

Podstawowy błąd w polityce lat siedemdziesiątych polegał na tym, że na co dzień posługiwała się ona tym właśnie stereotypowym pojęciem robotnika, a tylko od święta głoszono hasła typu: „klasa robotnicza przodującą siłą narodu". Były to hasła propagandy nie mające wiele wspólnego z bieżącą praktyką polityczną.

— W dyskusji telewizyjnej pokazanej ostatnio jeden z robotników powiedział: „powtarzaliście nam długo, że jesteśmy przodującą siłą aż w końcu... uwierzyliśmy!"

— Tak, to jest gorzki żart, który oddaje istotę rzeczy.

Ciąg dalszy na str. 3

Nr 237 (9213) 4.XI.1980 r.

Plenum Rady Naczelnej ZBoWiD

Ciąg dalszy ze str. 1

rzeczy tkwią w ciężkich błędach i wypaczeniach, do których doszło w polityce partii w dekadzie lat siedemdziesiątych. Sytuacja wewnętrzna jest więc wciąż bardzo trudna i skomplikowana. W tych warunkach szczególnie niebezpieczna staje się awanturnicza tendencja do eskalacji żądań, do zaostrzenia istniejących napięć społecznych. W naszym kraju działają bowiem siły antysocjalistyczne, których nieodpowiedzialna działalność może doprowadzić kraj do narodowej katastrofy.

Pozytywnym aspektem sytuacji jest fakt, że toczące się w społeczeństwie dyskusje coraz wyraźniej ogniskują się wokół myśli przewodnich VI Plenum KC PZPR, wokół zadań nakreślonych w referacie I sekretarza KC PZPR **Stanisława Kani**. Ważne jest także, iż w społeczeństwie coraz szerzej toruje sobie drogę zrozumienie istniejących trudności. Zrozumienie tego, iż rozpoczęło się już intensywne leczenie choroby, która toczyła organizm partii. Bardziej precyzyjnie jest też dziś adresowana krytyka: nie kieruje się jej — i słusznie — do całej partii i do całego aktywu partyjnego, lecz personalnie do tych, którzy do kryzysu doprowadzili. Wszystko to pozwala stwierdzić, że partią wchodzi na prostą drogę.

Z kolei M. Moczar obszernie scharakteryzował położenie gospodarcze kraju, koncentrując się na trudnościach, które musimy dziś przezwyciężać.

Przechodząc do zadań ZBoWiD, mówca podkreślił, że na głos kombatantów II wojny światowej społeczeństwo oczekiwało już od dawna. Oczekiwało dlatego, że w szeregach organizacji ZBoWiD-owskiej są ludzie, którzy przeszli przez ogień i wodę. Nikt nie ma prawa zarzucić nam, że wybraliśmy swą drogę życiową nieuczciwie lub zachowaliśmy się nienormalnie, mimo że występowały wśród nas różnę poglądy w kwestiach politycznych. Natomiast powszechnie wiadomo — kontynuował mówca — że zawsze swoim postępowaniem w wojsku, w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i oddziałach partyzanckich, swoją postawą moralną, godnie reprezentowaliśmy naród w najtrudniejszych dla niego latach. Dlatego też, co by nie powiedzieć w podnieceniu lub nawet w złości — bo są i takie chwile — to jednak żołnierz walczący za Ojczyznę w naszym społeczeństwie zawsze otoczony był i jest nadal wielkim szacunkiem.

Kombatanci II wojny światowej mają moralne prawo powiedzieć młodemu pokoleniu, że nasza generacja zrobiła dla Polski bardzo wiele, mimo że popełnialiśmy również błędy. W ogólnym bilansie dokonań, starsze pokolenie wnosi duże wiano do naszej wspólnej historii. Życzymy więc dziś młodym, aby swoim następcom mogli przekazać podobny bilans dokonań. O wszystkich tych sprawach nie wolno zapomnieć, mimo trosk, podniecenia czy zniecierpliwienia. Jednocześnie musimy otwarcie powiedzieć młodym, że bezpieczeństwo naszego narodu i pomyślna przyszłość kraju zapewnia koalicyjny system sojuszów z państwami socjalistycznymi, a w pierwszym rzędzie sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Znamy dobrze cenę wolności i dlatego zawsze jesteśmy po stronie narodów walczących na wszystkich kontynentach o pokój, sprawiedliwość społeczną i wolność.

Jeżeli dzisiaj mówimy, że nasz naród posiada swój wspólny dom, wolną i socjalistyczną Ojczyznę, to my ZBoWiD-owcy jesteśmy fundamentem tego domu i na nas ciąży wielka odpowiedzialność.

Takie są prawa historii.

Mówca podkreślił dalej, że hasłem ZBoWiD była i pozostaje walka o wolność i demokrację. Jest to hasło porywające. Idea w nim zawarta musi i powinna zwyciężać, ale nadal wymaga to uporczywej i trudnej walki, która trwać jeszcze będzie wiele lat. Również dziś walka ta wymaga wysiłku, trudu i ofiarności. Wymaga konsekwencji w działaniu. Dlatego kombatanci II wojny światowej winni dziś nadal organizować swe siły do walki o demokrację, o utrwalenie wolności swego narodu.

Do pracy organizacji ZBoWiD-owskich trzeba dziś wnieść nowe treści, na miarę potrzeb naszych czasów. Współczesna młodzież nie musi wstydzić się swoich ojców i dziadów. Trzeba więc zastanowić się, jak przekazywać dziś młodym zdobyte w takim trudzie doświadczenia. Jak wychowywać młodzież, aby potrafiła ona w przyszłości ominąć pola minowe? Oczywiście punkt widzenia na organizowanie sztafety pokoleń należy w dyskusji wśród młodzieży wzbogacać, ale jest to już sprawa indywidualnego wysiłku każdego z nas. Wierzę głęboko, że młodzież chętnie nawiąże z nami serdeczne kontakty.

Organizacja ZBoWiD-owska opowiada się za odnową życia społecznego. Jest z ludźmi, którzy poszukują nowych dróg rozwoju swego kraju, którzy domagają się sprawiedliwego podziału wspólnego bochenka chleba i ukarania tych, którzy naruszyli obowiązujące prawa.

Ale jednocześnie zaś wszystkim, którzy chcieliby ubić swoje interesy polityczne na tym, że przeżywamy ciężki kryzys lub wypełnić poruczone im przez innych zadania, powiadamy otwarcie: nie liczcie na to. To się nie uda. Nie może się udać.

Omawiając sprawy ruchu kombatanckiego gen. M. Moczar odniósł się krytycznie do powołania w swoim czasie Ministerstwa d/s Kombatantów. Decyzja ta doprowadziła w swych konsekwencjach do poważnego ograniczenia samorządności działania ZBoWiD. Mówca wysunął postulat niezwłocznej likwidacji tego ministerstwa, z tym, że środki, którymi ono dysponuje winny być przekazane Zarządowi Głównemu ZBoWiD. Będzie to z pewnością sprzyjać odrodzeniu samorządności organizacji kombatanckiej. ZBoWiD ma duże tradycje samodzielnego i samorządnego działania, posiada też wszelkie warunki dla odrodzenia i rozwoju samorządności w swych szeregach.

Naczelnym i nadrzędnym obowiązkiem zbowidowców jest dziś czynić wszystko, ażeby postawą polityczno-moralną zasłużyć na szacunek społeczeństwa. To będzie naszym celem i jednocześnie reflektorem oświetlającym drogę działania ZBoWiD, drogę działania byłych żołnierzy AK, AL, BCh. żołnierzy znad Oki i spod Monte Cassino, lotników i marynarzy broniących Wielkiej Brytanii czy konwojujących broń do Murmańska a także tych żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, którzy obok Armii Radzieckiej dobijali hitlerowców w Berlinie. Będzie to drogowskazem byłych więźniów obozów koncentracyjnych, którzy latami cierpieli w kaźniach hitlerowskich. Będzie drogowskazem dla wszystkich, którzy służyli narodowi w ruchu oporu i na frontach II wojny światowej.

Trzeba, aby we wszystkich kołach ZBoWiD, od gminy począwszy, rozpoczęła się i trwała gospodarska debata, przy udziale najlepszych gospodarzy. Aby zastanowić się wspólnie, co należy robić, ażeby ziemia nasza wyżywiła wszystkich swych mieszkańców. Niech nasze koła fabryczne i zakładowe dyskutują przy udziale inżynierów i robotników, co robić, ażeby maszyna dawała z siebie nowocześniejsze wyroby i żeby było ich więcej, jak zmusić moralnie kooperantów do wypełnienia swoich obowiązków. Ażeby to, co jest zawarte w uznanej przez wszystkich umowie społecznej zostało wykonane. Niech aktyw ZBoWiD-owski zastanawia się co czynić, żeby ludzie nauki w naszym kraju posiadali wszędzie zielone światło, a nie poszukiwali przez znajomości siły przebicia dla swoich koncepcji, które winny służyć naszej gospodarce narodowej i rozwojowi kraju.

Jednym słowem proponuję wszystkim ZBoWiD-owcom, by zakasali rękawy do pracy społecznej dla dobra nas wszystkich, dla dobra Ojczyzny.

Na zakończenie gen. M. Moczar nawiązał do zbliżającej się 63 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, akcentując doniosłość tego wydarzenia dla historii ludzkości. Podkreślił również znaczenie Rewolucji Październikowej dla sprawy odzyskania niepodległości przez naród polski. Zrodzone z rewolucji państwo robotników i chłopów — Związek Radziecki jest dziś ostoją postępu i pokoju. Jest gwarantem pokoju. Pozwólcie więc koledzy — oświadczył M. Moczar — że w imieniu wszystkich ZBoWiD-owców i Rady Naczelnej dzisiaj obradującej, przekażę z tej trybuny serdeczne pozdrowienia naszym przyjaciołom — ludziom radzieckim. Szczególnie gorąco i serdecznie pozdrawiamy weteranów z czasów Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, naszych dawnych towarzyszy broni. Życzymy Związkowi Radzieckiemu dalszych sukcesów w walce o komunizm, w obronie największej i najświętszej sprawy — pokoju.

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której na tle dotychczasowego dorobku organizacji kreślono, z głęboką troską o sprawy Ojczyzny i z poczuciem odpowiedzialności za dalszy jej rozwój — najważniejsze zadania ZBoWiD. Wskazywano na potrzebę rozwijania ideowo-wychowawczej działalności ZBoWiD-owców w środowisku kombatanckim i wśród społeczeństwa, szczególnie jego młodego pokolenia na gruncie patriotycznych i rewolucyjnych tradycji narodu. Zaznaczano, że w pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży doniosłe znaczenie ma kształtowanie umiejętności głębokiego rozumienia zasad socjalizmu a także upowszechnianie szczytnych ideałów pokoju

Uczestnicy dyskusji podkreślali, że konieczne jest pogłębienie demokratycznych zasad działania i życia wewnętrznego Związku na wszystkich jego szczeblach, w oparciu o zwiększoną aktywność członków ZBoWiD dla skutecznego przeciwstawiania się wszelkim zjawiskom biurokratyzmu, dla rozwijania pracy nakierowanej na poprawę stosunków międzyludzkich oraz nieustannego umacniania jedności szeregów kombatanckich.

W dyskusji głos zabrali: **Franciszek Księżarczyk, Jan Mazurkiewicz - Radosław, Janusz Przymanowski, Stanisław Skalski, Janusz Zarzycki, Kazimierz Kąkol, Józef Czerwiński, Alina Tetmajer, Włodzimierz Sokorski, Aleksander Mac, Józef Ozga-Michalski, Józef Kamiński i Zygmunt Ładkowski.**

Plenum podjęło uchwałę, w której określono zadania Związku na najbliższą przyszłość. Posiedzenie Rady Naczelnej ZBoWiD — czytamy m. in. — odbywające się po VI Plenum KC PZPR, w okresie toczącej się ogólnonarodowej dyskusji nad drogami wielkiej odnowy społecznej, działając na rzecz wyprowadzenia kraju z głębokiego kryzysu społeczno-ekonomicznego, którego głównym motywem stał się uzasadniony protest klasy robotniczej przeciwko wielu deformacjom jakie wystąpiły w naszym całym życiu publicznym stwierdza, że członkowie Związku, bojownicy o wolność i niepodległość Ojczyzny, którzy czynem zbrojnym i zaangażowaną pracą społeczną określali zawsze swe miejsce w socjalistycznej Polsce, popierają w pełni uchwały partii i sojuszniczych stronnictw, a także wszystkich sił społecznych dążących do wszechstronnej odnowy, naszego życia społeczno-politycznego na gruncie zasad ustroju socjalistycznego.

W trosce o lepsze zaopatrzenie

Trudna sytuacja gospodarcza w województwie białostockim, spowodowana między innymi niskimi plonami ziemniaków, nakłada na władzę obowiązek sprawnego zaopatrzenia ludności w towary zastępcze, czyli wszelkiego rodzaju produkty mączne. W tym celu niezbędna jest rytmiczna praca młynów i innych zakładów przemysłu spożywczego. NSZZ „Solidarność" MKZ w Białymstoku apeluje do wszystkich pracowników tych przedsiębiorstw o ciągłość pracy w listopadzie br., tj. w wolne soboty i niedziele.

Zgodnie z zapowiedzią prezesa Rady Ministrów — **Józefa Pińkowskiego** na spotkaniu w dniu 31.X.br. z Krajową Komisją Porozumiewawczą NSZZ „Solidarność" pracownicy młynów i innych zakładów przemysłu spożywczego pracujący w wolne soboty i niedziele otrzymają odpowiednie wynagrodzenie.

Wierzymy, że nasz apel zostanie przyjęty z pełnym zrozumieniem chwili i przyczyni się do sprawniejszego zaopatrzenia społeczeństwa w produkty spożywcze.

NSZZ „Solidarność"
MKZ w Białymstoku

Prezes CZSS „Społem" o problemach rynku żywnościowego

Ciąg dalszy ze str. 1

zapewne wielu mieszkańcom przetrwać obecny bardzo trudny okres bez znacznego obniżania spożycia mąki, cukru, kasz itp. Mamy jednak świadomość, iż nie wszyscy porobili zapasy i nie możemy się czuć zwolnieni od obowiązku zapełnienia sklepowych półek. Obawiamy się jdnak, iż mimo zaplanowania na IV kwartał wyższych niż w ubiegłym roku dostaw mąki (o 90 tys. ton), kasz (o 1,5 tys. ton), płatków zbożowych (o 0,5 tys. ton), sprowadzenia dodatkowo 40 tys. ton ryżu (na marginesie warto dodać, iż sprzedaliśmy go w lipcu i sierpniu tyle, ile sprzedawano zazwyczaj do końca roku) — towary te tylko częściowo pokryją brak ziemniaków, które przecież stanowią nadal podstawowy komponent codziennych posiłków.

Trzeba zrobić wszystko, aby jak najmniejsze ilości ziemniaków zmarnowały się w trakcie przechowywania. Praktyka ubiegłych lat wskazuje, że ok. 30—40 proc. ziemniaków nie nadawało się wiosną do spożycia. Obecnie problem ten nabiera szczególnej wagi.

Podobne wzajemne uwarunkowania występują w przypadku tłuszczów. Najbardziej wyraźny jest brak masła. Nie sprzedajemy go mniej niż w roku ubiegłym. Obniżenie dostaw zarysowało się przede wszystkim w tłuszczach zwierzęcych i oleju jadalnym. Masło zaczęło więc funkcjonować jako substytut tych towarów. Musimy się obecnie decydować — chcąc utrzymać zaopatrzenie w masło — na obniżenie podaży śmietany. Podjęto także decyzję o wykorzystaniu zdolności produkcyjnych przetwórni warzyw i owoców do butelkowania oleju. Będzie on prawdopodobnie dostarczany na rynek w opakowaniach o większej pojemności. Powinno to w jakimś stopniu zmniejszyć zakupy masła, margaryny itp.

Nie spodziewamy się natomiast poprawy w zakresie tłuszczów zwierzęcych. Smalec jest typowo polskim wyrobem i nie można liczyć na jego import. Być może uda się sprowadzić niewielkie ilości słoniny.

Problem mięsa wymaga wprowadzenia kartek. Musimy mieć jednak świadomość, że system kartkowy oznaczać będzie dla mieszkańców wielu regionów dość znaczne obniżenie poziomu spożycia. Przez ten pryzmat trzeba więc patrzeć na zaopatrzenie rynku we wszystkie inne artykuły, będące źródłem łatwo przyswajalnego białka. Chcemy poprawić zaopatrzenie w ryby, w białe sery itp. Jeśli chodzi o ryby, do rozwiązania pozostają nadal kwestie transportowe i chłodnicze. Liczymy także na wyższy skup mleka. Jest to jeden z podstawowych warunków dostarczenia społeczeństwu towarów będących substytutem mięsa.

Wydaje się więc, że nie tylko handel, ale przede wszystkim przemysł spożywczy musi nastawić się na zmianę struktury konsumpcji, wymuszoną obecną sytuacją. Trzeba do tej zmiany przygotować również społeczeństwo. Jest ona w najbliższym czasie nieunikniona. Oznacza w praktyce, że będziemy korzystać z mniej dogodnych źródeł białka. Przyrządzanie posiłków pochłaniać będzie więcej czasu niż dotychczas.

Jako organizacja nie tylko handlowa, ale również spółdzielcza widzimy swoje zadanie w udogodnieniu i skróceniu zakupów tak, aby kobiety mogły poświęcić więcej czasu na przygotowanie posiłków i lepsze wykorzystanie artykułów żywnościowych.

Na koniec kilka uwag o imporcie. Z ZSRR i Krajów Demokracji Ludowej sprowadziliśmy część artykułów żywnościowych, do których względnej obfitości rynek był od dawna przyzwyczajony. Chodzi m. in. o ryby, jabłka, masło, drób, cebulę itp. Są to jednak dostawy, które stanowią uzupełnienie.

Warunkiem prawidłowego funkcjonowania handlu jest obecnie minimalna choćby odbudowa zapasów. Niełatwo ją zrealizować, gdy zjawiska na rynku reguluje w pewnym stopniu instynkt samozachowawczy. Im bardziej opróżniają się sklepowe półki, tym tendencja do wykupywania towarów staje się silniejsza. Jej utrzymanie się przez dłuższy czas może pogłębić obecne trudności. Wiele tu zależy od wzajemnego zaufania. Dotychczasowa praktyka tego zaufania nie wzmacniała. Braki niektórych towarów starano się przemilczać. Rynek jednak reagował szybko, mimo niepodawania do oficjalnej wiadomości faktu wyczerpywania się zapasów. Zjawisko to ma szeroki zakres. Wszelkie zapewnienia o poprawie zaopatrzenia muszą więc być czynione z ogromną odpowiedzialnością. Tak też czyniąc chciałam powiedzieć, że takie artykuły jak mąka, kasze, makarony, przetwory zbożowe, cukier, masło, ryby i olej powinny zostać dostarczone do handlu w ilościach równych lub w większych od ubiegłorocznych. Takie są obecnie uzgodnienia i tak realnie można oceniać sytuację w IV kwartale. Nie można liczyć natomiast na poprawę zaopatrzenia w mięso i jego przetwory oraz niektóre tłuszcze zwierzęce. Pogorszy się również zaopatrzenie w artykuły, w skład których wchodzi cukier, syrop ziemniaczany, ziarno kakaowe itp. Można spodziewać się także pogłębiania komplikacji na rynku żywnościowym, spowodowanym brakiem ziemniaków i mniejszymi dostawami niektórych warzyw i owoców.

Notował JANUSZ KOTARSKI

Pierwszy cukier w sklepach

Ciąg dalszy ze str. 1

nia tego co urosło. Wskazana jest zatem sprawna organizacja skupu i wzmożony pośpiech przy sprzęcie.

Po pierwszych dniach rozruchu Cukrownia w Łapach pracuje bez większych zakłóceń. Zawartość cukru w burakach ocenia się na około 14,5 proc. Jest to nieco mniejszy wskaźnik niż być powinien (ok. 15—16 proc.).

Cukrownia wyprodukowała już kilka tysięcy ton cukru. Pierwsze partie dostarczono na rynek. Od wczoraj — jak nas poinformowano w Cukrowni — cukier z Łap zaczęto dostarczać do sklepów białostockich. Miejmy więc nadzieję, że poprawi to zaopatrzenie. (zj)

Wznowienie prenumeraty prasy

Ministerstwo Łączności informuje, że z dniem 3 listopada br. zostaje wznowione przyjmowanie w urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych i przez doręczycieli w miastach — przedpłat na prenumeratę dzienników i czasopism krajowych i zagranicznych na 1981 rok.

Termin przyjmowania przedpłat na prasę krajową upływa z dniem 25 listopada br., natomiast termin przyjmowania przedpłat na prenumeratę prasy zagranicznej został przedłużony do 15 listopada br.

Wizyta ministra WRS

Ciąg dalszy ze str. 1

czenia w Europie Zachodniej nowych broni nuklearnych, zagrożenia pokoju i stabilizacji w Europie — inicjatywa PRL w sprawie zwołania do Warszawy konferencji odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie jest inicjatywą o wielkim znaczeniu.

Minister zaakcentował stały rozwój stosunków przyjaźni i współpracy łączącej Wietnam i Polskę oraz ich komunistyczne, marksistowsko-leninowskie partie — KPW i PZPR.

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Łomży

Ciąg dalszy ze str. 1

dróg lokalnych i dojazdowych, prawidłowego zagospodarowania ziemi, zmian w systemie kontraktacji, a także problemów pracy partyjnej.

W ocenie pracy KG Egzekutywa podkreśliła głęboką znajomość bieżących problemów terenu oraz wskazała na potrzebę dalszego wzmożenia pracy partyjnej. Zalecono podjęcie działań mających na celu odbudowę pogłowia zwierząt gospodarskich, aktywizację produkcyjną gospodarstw, poprawę świadczonych usług oraz stworzenie warunków dla właściwej pracy samorządu chłopskiego i spółdzielczego.

Egzekutywa zobowiązała wojewodę łomżyńskiego do udzielenia władzom gminy pomocy w realizacji zgłoszonych wniosków i postulatów.

Następnie członkowie Egzekutywy zapoznali się z informacją o stanie opieki zdrowotnej nad dziećmi i młodzieżą. Ze względu na wagę problemu zalecono przeprowadzenie w tym zakresie szerokich badań w skali województwa, opracowania na tej podstawie konkretnego programu działań i — po jego konsultacji w poszczególnych środowiskach społecznych — wniesienie pod obrady Sesji WRN. (jtb)

Sprawa zakładników

Ciąg dalszy ze str. 1

rem. Amerykańskie stacje telewizyjne przerwały programy i nadały to oświadczenie transmitowane na żywo z Białego Domu.

Krótkie, zaledwie dwuminutowe oświadczenie prezydenta sprowadza się do czterech punktów:

1) Celem polityki amerykańskiej wobec kryzysu USA — Iran była i będzie obrona interesów Stanów Zjednoczonych i zapewnienie jak najszybszego zwolnienia zakładników.

2) Wszystkie decyzje podejmowane przez prezydenta w omawianej sprawie będą zgodne z konstytucją i ustawodawstwem Stanów Zjednoczonych.

3) Decyzje będą podejmowane w całkowitym oderwaniu od zbliżających się wyborów.

4) Całe działanie administracji opierać się będzie na zasadach honoru i przestrzegania jedności narodu.

Z oświadczenia tego wynika niezbicie, że Carter odrzucił możliwość pospiesznego akceptowania warunków postawionych przez parlament irański i przygotowuje się do długotrwałych negocjacji.

W Waszyngtonie uważa się, że negocjacje mogą być istotnie długotrwałe i wcale niełatwe. Prezydent nie podejmie na przykład, gdyż zgodnie z prawem nie może podjąć, natychmiastowej decyzji o odblokowaniu wszystkich kont irańskich zamrożonych w bankach amerykańskich. Nie może też zrezygnować ze wszystkich amerykańskich pretensji prawnych i materialnych amerykańskich instytucji i obywateli USA pod adresem Iranu. Nie może wreszcie bez precyzyjnych ustaleń złożyć obietnicy, że majątek szacha wywieziony z Iranu zostanie zwrócony Iranowi. Iran ocenia, że wartość tego majątku wynosi 30 mld dol. Strona amerykańska mówi o 30 mln.

*

TEHERAN (PAP) — Agencja PARS poinformowała, że rząd przekaże pieczę nad sprawą zakładników amerykańskich Algierii, której ambasada w Waszyngtonie reprezentuje interesy Iranu wobec Stanów Zjednoczonych.

Rzecznik rządowy poinformował, że sprawa zakładników przekazana zostanie Algierii dopiero wówczas, gdy Stany Zjednoczone przyjmą warunki wysunięte przez parlament irański.

Rzecznik podał również, że rząd powołał specjalną grupę, która będzie reprezentowała Iran podczas dalszych rozmów w sprawie zakładników.

Ujęcie sprawców zagarnięcia ponad 1,2 mln zł

We wtorek, 12 lutego br. o godz. 16 do Urzędu Pocztowego Białystok 17, mieszczącego się w siedzibie białostockiego „Polmozbytu" przy ul. Zwycięstwa, zgłosił się mężczyzna podający się za inkasenta pocztowego Urzędu Przewozu Poczty, przedstawiając — jak się potem okazało — fikcyjny dokument upoważniający do odbioru przesyłek pocztowych. Na to upoważnienie pobrał 1.253.000 zł. Po wydaniu pieniędzy urzędniczka zakończyła pracę, zamknęła pomieszczenie placówki pocztowej i poszła do domu.

Po kilkunastu minutach do urzędu pocztowego zgłosił się właściwy inkasent pocztowy. Pracownicy „Polmozbytu" i personel pobliskiego sklepu poinformowali go, że pieniądze zostały już pobrane. Natychmiast też powiadomił o zaistniałym fakcie Urząd Przewozu Poczty, a następnie zaalarmowano organa Milicji Obywatelskiej.

W wyniku intensywnie prowadzonego dochodzenia przez Komendę Wojewódzką MO, pod nadzorem Prokuratury, ustalono sprawców, w stosunku do których w dniach 24—26 października br. został zastosowany areszt.

Podejrzanymi o zagarnięcie (na podstawie sfałszowanego dowodu) ponad 1,2 mln zł są: uczeń białostockiego Technikum, 18-letni Maciej Ż.; pracowniczka „Biazetu", 20-letnia Halina A.; kierowca PTSŁ „Łączność", 19-letni Władysław B.; pracownik ZETO, 20-letni Bohdan R. i pracownik Zespołu Opieki Zdrowotnej, 20-letni Zbigniew G.

Aresztowano ponadto pracowniczkę Zakładu Drobiarskiego, 22-letnią Annę G., jako podejrzaną o udzielenie pomocy w ukryciu części pieniędzy. Zostali zatrzymani, a następnie aresztowani dwaj bracia: student Politechniki, 23-letni Władysław G. i pracownik Zakładów Mięsnych, 20-letni Jerzy G., a także pomagający ojcu w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, 20-letni Jerzy G. Trójka ta współpracowała z wymienioną grupą przestępczą, a ponadto w październiku i grudniu ub.r. włamała się do punktu naprawy telewizorów i sklepu sportowego WPHW, skąd skradziono sprzęt radiowo-techniczny i artykuły sportowe o wartości 300 tys. zł.

W toku prowadzonego śledztwa zabezpieczono dwa samochody osobowe należące do osób podejrzanych o dokonanie włamań, a także inne przedmioty z obu sklepów WPHW.

Śledztwo trwa. Wyjaśniane są wszystkie okoliczności związane z zagarnięciem kwoty 1,2 mln zł, a także dokonanymi włamaniami do sklepów WPHW.

(h)

SPORT

Jak będzie w pucharową środę?

Ściskamy kciuki za Widzewem

W środę 5 bm. poznamy ćwierćfinalistów piłkarskich pucharów: Europy i Zdobywców Pucharów oraz drużyny 1/8 finału Pucharu UEFA. Rozegrane zostaną bowiem rewanżowe mecze drugiej rundy tych trzech turniejów.

Do Bytomia przyjadą piłkarze mistrza Bułgarii — CSKA Sofia. Czy po zwycięstwie Bułgarów w Sofii 4:0, rewanż będzie tylko formalnością...? Nawet najwięksi optymiści nie wierzą w możliwość odrobienia straty ze stolicy Bułgarii. CSKA jest niemal pewnym ćwierćfinalistą, ale błędem Bytomia byłaby rezygnacja z nikłej szansy. Szombierki są w niezłej formie i uczynią z pewnością wszystko, by zmazać plamę z Sofii.

Zupełnie w innych nastrojach wyjadą do Turynu piłkarze Widzewa, którzy po zwycięstwie nad Juventusem w Łodzi (3:1) mają olbrzymie szanse awansu. Czeka ich jednak niezwykle trudne zadanie. Włochom wystarcza nawet zwycięstwo 2:0. Wówczas bramka Bettegi w Łodzi, liczyłaby się podwójnie. W żadnym wypadku Widzew nie powinien przyjąć taktyki defensywnej. Zresztą nie leży to w charakterze tej drużyny. Otwarta gra, szybkie kontrataki walka przez 90 minut — to zalety lidera naszej ekstraklasy. Możemy chyba oczekiwać z Turynu pomyślnych wieści.

Jeśli Widzew obroni w Italii przewagę i zdobędzie awans do 1/8 finału, to w piątek (7.11) poznamy jego kolejnego rywala. Tego dnia bowiem odbędzie się w Zurichu w hotelu „Atlantis", losowanie Pucharu UEFA, a 26 listopada i 10 grudnia rozegrane zostaną mecze III rundy tego Pucharu. Zespoły, które awansują w Pucharze Europy i Pucharze Zdobywców Pucharów mają czas do wiosny. Dopiero w marcu bowiem odbędą się ćwierćfinały tych pucharów.

Doniesienia agencyjne

■ Mistrz Bułgarii, zespół CSKA Sofia zameldował się 3 bm. wieczorem w hotelu Katowice. W drużynie przeciwnika Szombierek Bytom, która przystąpi w Chorzowie do rewanżu z zapasem czterech bramek zdobytych w Sofii, przyjechało 17 piłkarzy.

■ W najbliższą środę (5 bm.) ustalona zostanie kadra polskich piłkarzy na dwa mecze z Hiszpanią. 12 bm. nasza pierwsza reprezentacja zmierzy się w Barcelonie w oficjalnym, międzypaństwowym meczu z pierwszą reprezentacją Hiszpanii, natomiast w Mielcu spotkają się drużyny Polski „B" — Hiszpanii „B". Trenerzy powołają na te spotkania 34 piłkarzy — po 17 do każdego z zespołów.

■ W Sofii zakończył się międzynarodowy turniej juniorek i juniorów w gimnastyce sportowej drużyn stolic krajów socjalistycznych. Najlepiej z ekipy Warszawy spisała się Marzena Moczała (Gwardia), która zajęła 2 miejsce na poręczach — 18,65 pkt. oraz 3 w skoku — 18,15 pkt. Trzecią pozycję wywalczyła ponadto Katarzyna Snopko (Legia) w ćwiczeniach na równoważni — 18,00 pkt.

■ W Londynie odbył się międzynarodowy turniej tenisa stołowego mężczyzn „Lambert and Butler", na który organizatorzy zaprosili czołowych graczy Europy. Początkowo miał w nim wystąpić Andrzej Grubba, jednak organizatorzy w ostatniej chwili odwołali zaproszenie dla Polaka, którego zastąpił Francuz Jacques Secretin. Sprawił on jednak zawód przegrywając oba pojedynki eliminacyjne. Zwycięzcą turnieju został Węgier Tibor Klampar pokonując w finale czarnoskórego reprezentanta Anglii Desmonda Douglasa.

■ Po zakończonych w minioną niedzielę turniejach tenisowych w Tokio, Kolonii i Paryżu rewelacyjny Ivan Lendl spadł na 3 miejsce w klasyfikacji Grand Prix ustępując pozycję wicelidera triumfatorowi z Tokio — Jimmy Connorsowi. Wojciech Fibak nadal zajmuje 13 pozycję.

■ Zwycięzcą tenisowego turnieju w Paryżu został główny faworyt, Amerykanin Brian Gottfried, który w finale pokonał Włocha Adriano Panatte 4:6, 6:3, 6:1, 7:6.

■ W finale turnieju tenisowego kobiet w Sztokholmie Hana Mandlikova (CSRS) pokonała Bettine Bunge (USA) 6:2, 6:2.

■ W Calgary zakończyły się międzynarodowe zawody łyżwiarzy figurowych. Wśród solistów zwyciężył Amerykanin Scott Hamilton wyprzedzając Kanadyjczyka Briana Pockara oraz swego rodaka Davisa Santee. Polski łyżwiarz — Grzegorz Filipkowski, zajął ostatecznie 9 miejsce.

■ W szczytowych partiach Beskidów panuje już zima.

Na pierwszy śnieg — w najwyższych partiach Beskidów — wyszli pierwsi narciarze rozjeżdżając się, na biegówkach, na polankach szczytowych.

W Beskidach wstrzymano ruch na kolejce linowej na Szyndzielnię oraz na wyciągach krzesełkowych na Czantorię i na Skrzyczne, gdzie prowadzi się prace remontowe i konserwacyjne. Wyciągi wznowią eksploatację z początkiem grudnia.

Z ostatniej chwili

AZS pokonał Warszawiankę

Wczoraj rozegrane zostały rewanżowe spotkania II ligi piłki ręcznej mężczyzn. **W hali Warszawianki w stolicy doszło do podziału punktów w meczach gospodarzy z białostockim AZS.**

W niedzielę zwyciężyła Warszawianka 30:27 (14:13), a w rewanżu triumfował AZS 28:23 (14:12). Podopieczni Pawła **Gryca** zademonstrowali w drugim spotkaniu lepszą dyspozycję i wygrali zasłużenie.

(A)

Echa piłkarskiej niedzieli

Piłkarze Jagiellonii mają nowego szkoleniowca. Przed kilkoma dniami dotychczasowy opiekun zespołu Zbigniew Bania ustąpił miejsca na tym jakże odpowiedzialnym i co tu ukrywać niewdzięcznym stanowisku, swemu jeszcze przed czterema laty podopiecznemu — Ryszardowi Karalusowi. Ten ostatni miał to szczęście, że w swym drugoligowym debiucie trenerskim jego nowi podopieczni (dotąd szkolił juniorów) wywalczyli niespodziewanie w trudnym spotkaniu ze Stalą w Rzeszowie cenny remis (1:1). Idąc utartym szlakiem można by więc powiedzieć: „Umarł król, niech żyje król". Można by, tylko czy w tym konkretnym przypadku ten, który odszedł rzeczywiście zasługuje na szybkie zapomnienie?

Zasługi Zbigniewa Bani dla piłkarstwa naszego regionu są niepodważalne. Podczas ponad czteroletniej pracy z I zespołem Jagiellonii (w latach 1974—76 i 78—80) białostoczanie dwukrotnie wywalczyli awans do II ligi. Zbigniew Bania ma oczywiście również duży udział w utrzymaniu się „budowlanych" w II lidze w sezonie 1975/76. Wielu naszych szkoleniowców obserwując zajęcia piłkarzy Jagiellonii w tym okresie jakże wzbogaciło swój trenerski warsztat. Znając zaś krajową przeciętną długości pracy trenerów wspomniane 4,5 roku w jednym klubie, nawet jeśli weźmiemy pod uwagę trzyletnią przerwę, to dużo.

W pracy szkoleniowej wraz z upływem czasu przychodzi taki okres, kiedy trener coraz częściej czuje, że niewiele nowego może już z siebie zespołowi dać. Jeśli ponadto zawodnicy — mimo obietnic o poprawie — nadużywają trenerskiej dobroci rozstanie staje się nieuniknione. Sądzę, iż tak właśnie było w przypadku Zb. Bani. Dlatego też nie wydaje mi się celowe dociekanie, czy szkoleniowiec Jagiellonii zrezygnował z pracy sam, czy też zadziałał typowy mechanizm.

Czy nie mający doświadczenia w pracy z seniorami Ryszard Karalus poradzi sobie w nowej roli? — to pytanie zadano mi już niejednokrotnie. A niby dlaczego ma nie poradzić. Był przecież dobrym piłkarzem, posiada odpowiednie kwalifikacje, zna doskonale sportowe środowisko regionu, ceni systematyczność i dyscyplinę. — Nie cierpi obiboków. Ponadto jest... odważny, czego dowódł pierwszymi kadrowymi posunięciami.

A co sądzi o tym wszystkim sam zainteresowany? Oddaję zatem głos R. Karalusowi: „Na pierwszym spotkaniu z zawodnikami powiedziałem, że wszyscy startują z równymi szansami, ale w nowej kadrze, którą ogłoszę w końcu grudnia pozostaną jedynie ci, którzy się sprawdzą tzn. naprawdę będą chcieli grać. W najbliższym okresie będziemy pracować głównie nad celnością podań i wyeliminowaniem statycznej gry. Jeśli zaś chodzi o spotkanie ze Stalą, to oprócz zdobytego punktu najbardziej cieszy mnie poprawa w grze II linii, która występowała w całkowicie nowym zestawieniu. (Bitel, Kupiński, Steliwonik, Czarniecki). O wywalczeniu remisu zadecydowała lepsza niż ostatnio gra całego zespołu w obronie (agresywna strefa na własnej połowie). Gorzej natomiast było z zawiązywaniem akcji i wyprowadzaniem kontrataków."

Po ostatniej niedzieli — mimo mroźnej pogody — poprawiły się humory sympatykom naszych trzecioligowców. Suwalskie Wigry i ełckí Mazur nie dość, że wygrały swoje mecze, to w dodatku zaaplikowały renomowanym przecież rywalom po pięć bramek. Skuteczność rzeczywiście imponująca, tym bardziej, iż warunki do gry były wyjątkowo trudne.

Mimo porażki na pochwałę zasłużyła również Gwardia, która omal nie urwała w stolicy punktu liderowi — Polonii. Po rezygnacji z pracy trenera Kazimierza Michalczuka w białostockich piłkarzy wstąpił podobno nowy duch (szkoda jedynie, że tak późno). Obecnie zespół prowadzi Eugeniusz Guzowski, ale nowym szkoleniowcem „gwardzistów" zostanie prawdopodobnie ponownie Henryk Pasterski, chociaż... jeszcze nic o tym nie wie. (bawi czasowo poza granicami kraju).

G. SZERSZENOWICZ

KLASA OKRĘGOWA

GRUPA BIAŁOSTOCKA:

1.	Sokół	17:3	23:6
2.	Włókniarz B-stok	15:5	19:6
3.	Puszcza	15:5	25:14
4.	Pogoń	13:7	24:19
5.	Tur	11:9	18:13
6.	Husar	10:10	13:16
7.	Jagiellonia II	9:11	13:14
8.	Gwardia II	7:11	11:20
9.	Lampart	6:12	8:18
10.	Włókniarz Wasilków	5:13	12:17
11.	Skra	4:14	9:20
12.	Ognisko	4:16	5:17

WSZECHNICA MYSLI WSPÓŁCZESNEJ

Ciąg dalszy ze str. 1

Spojrzenie NA KLASĘ

— Powiedzmy więc, co naprawdę znaczy pojęcie „klasa robotnicza". Jedno pewne: jest ona inna niż w czasach Marksa, a później Lenina — bardziej zróżnicowaną...

— ...i różnicuje się nadal, bowiem wzrasta poziom sił wytwórczych. Dziś robotnik to nie tylko człowiek ciężkiej pracy fizycznej, ale i pracy umysłowej, wymagającej wysokich kwalifikacji; nie tylko ten, który kopie rowy, czy wykonuje pewne operacje na tokarce, ale i ten, który nadzoruje automatyczny ciąg produkcyjny. Dziś mamy więc robotników epoki przedprzemysłowej (łopata), wczesnoprzemysłowej (manufaktura), początków XX wieku (taśma Taylora) i wreszcie rewolucji naukowo-technicznej (automatyzacja).

— Różnicują się więc środki produkcji, różne jest wykształcenie robotników — coraz powszechniejsze średnie i nawet wyższe, różna jest także świadomość tych ludzi.

— To wcale nie znaczy, żeby tracili oni pewne cechy wspólne odnoszące się do swojego położenia socjalnego i roli w społeczeństwie. W dalszym ciągu jednoczy ich interes klasowy — o czym po raz kolejny przekonaliśmy się w czasie polskiego lata 1980.

— Przejdźmy teraz do pytania, które stawiamy obecnie wszyscy: dlaczego wydarzenia tego lata, które początkowo rozgrywały się w różnych zakątkach kraju nabrały największych rozmiarów w Stoczni Gdańskiej i dlaczego właśnie tam sformułowane zostały żądania robotnicze, które uzyskały powszechny klasowy wymiar?

Zapytany o to jeden z ekspertów komisji rządowej powiedział, że Stocznia to specyficzny zakład: przede wszystkim zatrudnia ludzi wykształconych, o wysokich kwalifikacjach, że praca jest tam niezwykle złożona — wymaga znakomitej organizacji.

— To prawda, ale moim zdaniem niecała. Przemysł stoczniowy ogniskuje jak gdyby problemy kraju, kooperuje on z setkami zakładów różnych branż w całej Polsce — od przemysłu elektronicznego po meblarski. Następuje wzmożony przepływ informacji o tym, co się dzieje u nas i gdzie indziej. Miasta portowe są szeroko otwarte na świat.

— Czy to może wszystko tłumaczyć? Mam wrażenie, że nie sięgamy jednak do sedna.

— Powinniśmy poza tym zwrócić uwagę na specyficzne cechy polskiej klasy robotniczej. Przede wszystkim jest to klasa młoda, ukształtowana po wojnie; szczególnie dotyczy to takich ośrodków jak Gdańsk czy Szczecin. Powstała ona nie w wyniku pauperyzacji, degradacji społecznej, jak to miało miejsce w metropoliach świata przemysłowego (Anglii, Niemiec), gdzie do przemysłu trafiali ludzie, którym się nie udało. Polska klasa robotnicza powstawała w wyniku awansu społecznego.

Jest w filmie Wajdy „Człowiek z marmuru" scena rozgrywająca się w hotelu robotniczym. Z głośnika płynie głos spikera, że budowniczowie Nowej Huty mieszkają w luksusowych warunkach. Publiczność kinowa parska śmiechem widząc piętrowe łóżka, wiszący na krześle waciak, leżące gumiaki. Tymczasem to nie jest dowcip o życiu i propagandzie, bo wówczas takie warunki były rzeczywiście luksusem — wielu z budowniczych Huty miało po raz pierwszy własne łóżko i bieżącą wodę. **Sam mieszkałem** w latach pięćdziesiątych w akademiku z piętrowymi łóżkami i jedną łazienką na sto osób — i był to nowoczesny dom studenta.

Klasa robotnicza ma świadomość awansu, a więc i poczucie własnej wartości. Jeżeli dodamy do tego ujawniające się tradycyjne cechy tej klasy — bezkompromisowość, solidarność, to będziemy mieli pełniejszy obraz warunków społecznych, w których możliwe były wydarzenia polskiego lata 1980.

— Tak więc to, co się dzieje w naszym kraju jest nie tylko skutkiem deformacji w sferze rządzenia i zarządzania, ale i osiągnięć — materialnych, socjalnych, kulturowych...

— ...a przede wszystkim politycznych! W Polsce nie ma przecież klasy antagonistycznej w stosunku do robotników, jaką w kapitalizmie była burżuazja, robotnicy reprezentują więc nie tylko swoje klasowe interesy, ale i narodowe.

W żądaniach robotników Wybrzeża znalazły się postulaty dotyczące rolnictwa, oświaty, kultury itd. Zaraz powstało pytanie: czy to są na pewno ich postulaty? Bo cóż, u licha, obchodzić ich może cenzura, albo płace w służbie zdrowia! Doszukiwano się więc inspiracji tzw. sił antysocjalistycznych, podczas gdy dały o sobie znać właśnie siły socjalistyczne. Z całą ostrością zademonstrowana została „przodująca rola klasy robotniczej, która reprezentuje najbardziej żywotne interesy narodu". Istotą ludowładztwa jest przecież to, iż klasa robotnicza troszczy się nie tylko o swoje interesy, ale także o państwo i naród.

— Porozmawiajmy o przyczynach kryzysu. Polegał on przecież na tym, że klasa ta nie mogła w praktyce spełniać tak rozumianej roli; że wytworzył się mechanizm, który blokował jej możliwości.

— Przyczyn jest wiele, ja zwróciłbym uwagę na jedną, związaną z charakterem i rodowodem naszej inteligencji. Otóż w uprzemysłowionych krajach Europy tworzenie się tej grupy społecznej związane było z obsługą produkcji, wytworzył się więc model usługowy inteligenta. Drobny przykład: widziałem na budowie „INTRACO" prowadzonej przez Szwedów, jak spawający jakiś element robotnik powiedział coś inżynierowi i ten zaraz gdzieś pobiegł. U nas taki obrazek wyglądałby zupełnie inaczej — to kierownik zawołałby robotnika. Szwedzki inżynier wie, że on sam niczego nie produkuje, a sensem jego pracy jest stworzenie odpowiednich warunków tym, co produkują. Wśród naszej inteligencji taka świadomość jest, niestety, stosunkowo rzadka; to jakby robotnicy byli dla majstra, petent dla urzędu, a branża przemysłowa — dla ministra. **Jak gdyby kilkaset zakładów istniało tylko po to, by minister miał czym zarządzać!**

— Taki odwrócony sens był podstawą tzw. propagandy sukcesu...

— ...jeżeli przyjmiemy, że w ogóle to była propaganda. Propaganda to przekonywanie, a kogo ona miała przekonywać? Chodziło raczej o utwierdzanie rządzących w ich dobrym samopoczuciu; była instrumentem samoizolacji tej grupy ludzi; utwierdzenie ministra w przekonaniu, że inni pracują tylko po to, by on mógł nimi kierować. Stąd już niedaleko do demoralizacji, która stworzyła różnego formatu maciusiów.

Panował u nas pański styl rządzenia. Wynikał on i z niedostatku demokracji, i z tradycji. Inteligencja polska, zresztą genetycznie związana ze stanem szlacheckim, widziała sens swojego działania w obronie i rozwoju najważniejszego dobra narodowego, jakim była kultura (państwo bowiem nie istniało). Przez wiele pokoleń tworzył się pewien model, który — jak się zdaje — przejęła nowa współczesna inteligencja o rodowodzie robotniczo-chłopskim. Co najbardziej ludzi oburza? Nawet nie brak kiełbasy, czy niskie płace, ale przede wszystkim niesprawiedliwość, przywileje, dworski ceremoniał.

— Mnie się wydaje, że pomijając te wynaturzenia sposób sprawowania władzy przez partię nie zmienił się u nas od trzydziestu lat, tymczasem warunki zmieniły się i to bardzo.

— Oczywiście, w warunkach rewolucji społecznej kierownicza rola partii polegała na tym, że dawało się sprawdzonego towarzysza do ministerstwa i mówiło się: ty tam będziesz pilnował interesów robotniczych. I zaraz po wyzwoleniu można to było robić, zresztą chodziło o innych ludzi — przedwojennych komunistów, a przed wojną niełatwo było zostać komunistą, bo szło się za to do więzienia. Natomiast wiadomo, że do każdej partii rządzącej pchają się drzwiami i oknami oportuniści. Lenin zgadzał się na masowy nabór do partii tylko w okresie, kiedy każdy nowo przyjęty szedł na front, bo w tych warunkach nie groził napływ elementów przypadkowych.

— Byli i w minionym dziesięcioleciu ludzie, którzy wskazywali na takie niebezpieczeństwo. Nieżyjący już, niestety, naukowiec i publicysta Juliusz Wacławek ostrzegał, że zmniejsza się w partii udział robotników.

— W procesach społecznych nie wystarcza stan świadomości, ważne są interesy. Ogromna ilość ludzi widziała nadciągający kryzys, a jednocześnie nie była zainteresowana zmianami, które by go zażegnały. Nie łudźmy się, że teraz mamy samych zwolenników odnowy, bo przecież zagraża ona ich interesom. Deformacje nie tworzyły się w społecznej próżni, widocznie odpowiadało to jakimś jednostkom i grupom dysponującym odpowiednią siłą. I nie wystarczy stwierdzić, że było źle i że trzeba naprawiać, jeżeli nie zmieni się układu interesów. Ale myśmy woleli zamawiać rzeczywistość prawiąc o moralno-politycznej jedności narodu, w związku z tym nie byliśmy nastawieni na odkrywanie różnic interesów, a na ich zamazywanie.

— Dlatego robotnicy nie ograniczyli się do protestu przeciwko dotychczasowej polityce, jak to miało miejsce w grudniu 1970 roku, ale zażądali rewindykacji swoich praw (w tym prawa do reprezentowania interesów narodowych) oraz gwarancji, że w przyszłości nie będą one naruszane.

Pisze pan o tym w swojej ostatniej książce?

— Nie, złożona została ona do druku przed wydarzeniami polskiego lata. Ale ostatni rozdział zatytułowany „Niesprawności systemu" zawiera próbę rozpoznania przyczyn kryzysu.

Rozmawiał:
JERZY CHMIELEWSKI

Jak zmniejszyć deficyt prasy?

Ogromny popyt na słowo drukowane, nie wystarczające nakłady, zlikwidowanie teczek w kioskach — wszystko to sprawia, że coraz trudniej uzyskać codzienną prasę i ulubione czasopismo.

Jedną z form zaspokajania głodu czytelniczego, oprócz zwiększenia ilości egzemplarzy w czytelniach, klubach, bibliotekach a nawet w poczekalniach zakładów fryzjerskich — co zapowiada RSW „Prasa-Książka-Ruch" — będzie wprowadzone od 3 listopada br. **odkupywanie prasy i dalsza odsprzedaż klientom aktualnych numerów czasopism.** Obowiązywać będą przy tym następujące zasady:

- egzemplarz czasopisma musi być kompletny, czysty i nie uszkodzony,
- przy odkupywaniu sprzedawca płaci 50 proc. wartości nominalnej danego tytułu,
- odkupione czasopisma będą sprzedawane w cenie 50 proc. ceny nominalnej + 1 zł,
- sprzedawca może skupować czasopisma z chwilą, gdy sprzedał cały otrzymany nakład danego tytułu,
- decyzja o ilości odkupionych egzemplarzy należy do sprzedawcy.

W chwili odkupywania strona tytułowa powinna być ostemplowana pieczątką kiosku.

Jak nas informuje kierownik Działu Kolportażu Kombinatu Wydawniczo-Kolportażowego RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Białymstoku — Krystyna Szupica, w województwach — **białostockim, łomżyńskim i suwalskim,** skupowanie czasopism (a następnie ich ponowną sprzedaż) prowadzić będą: **wszystkie kioski „Ruch" w Białymstoku, Dąbrowie Białostockiej, Mońkach i Sokólce, czterdzieści** (na istniejących pięćdziesiąt) **kiosków „Ruch" w Łomży;** a ponadto w następujących miejscowościach: **Augustów:** kiosk nr 179 przy Placu Janka Krasickiego; **Ełk:** kiosk nr 70 przy ul. Armii Czerwonej; **Gołdap:** kiosk nr 173 przy Placu Zwycięstwa; **Olecko:** kiosk nr 501 przy ul. Dzierżyńskiego; **Suwałki:** kiosk nr 112 przy ul. Kościuszki.

Sądzić należy, że nie będzie miasta bez jednego lub kilku kiosków „Ruch" prowadzących odkupywanie i ponowną sprzedaż prasy. Ilość placówek powinna być zależna od wielkości i charakteru miejscowości, ilości mieszkańców i uzyskiwanych nadziałów czasopism.

(h)



ZŁOTÓWKI W PLASTRACH

Pasieka reprodukcyjna zielonogórskiej Spółdzielni Kółek Rolniczych w JANACH ma za zadanie przygotowanie z dostarczonego materiału zarodowego reprodukcji matek pszczelich dla pasiek indywidualnych i uspołecznionych. Zadanie to nie należy do najłatwiejszych jako że, od wartości materiału hodowlanego zależy jakość późniejszych pszczelich rodzin, ich zdrowotność i, co nie jest bez znaczenia, produkcja towarowa.

Pasieką reprodukcyjną kieruje od lat doświadczony pszczelarz — TADEUSZ DELIKAT, który wspólnie z żoną, Marią stworzył z prawdziwego zdarzenia bazę do prowadzenia hodowli pszczół. Pasieka składa się z ponad 80 pni i poza materiałem reprodukcyjnym dostarcza rocznie ponad 1000 kg miodu.

Opracowanie — CAF

NOWOŚCI TECHNIKI

ROBOTY

Na świecie pracuje obecnie już 8—10 tys. robotów przemysłowych, z liczby tej — 3—4 tys. w Japonii. Według danych Japońskiego Stowarzyszenia Użytkowników Robotów Przemysłowych (JIRA) rocznie wydaje się w tym kraju ok. 25 mln dol. na badania nad robotami, w większości nad tzw. inteligentnymi, wyposażonymi we „wzrok", „dotyk", zdolność rozpoznawania przedmiotów itp. 30 proc. z tej sumy dotuje rząd.

BEZPIECZEŃSTWO REAKTORÓW

Poziom wody w systemach chłodzących reaktory jądrowe może być obecnie kontrolowany bardziej niezawodnie przy pomocy światłowodów wyprodukowanych przez amerykańską firmę Hughes. O tym, jak ważna dla bezpieczeństwa ludzi jest znajomość tego wskaźnika, można było przekonać się chociażby na wyświetlanym i u nas filmie „Chiński syndrom". Amerykańska technologia wykorzystuje 1000 nitek szklanych, odpowiednio chronionych, które rozmieszcza się wokół rdzenia reaktora. Są one zakończone osłonami wykonanymi z szafirów. W ten sposób system może wytrzymać temp. 350°C i ciśnienie 1800 ton na cal kwadratowy. Całość pracuje na bardzo prostej, a przez to niezawodnej zasadzie — gdy szafir mokknie, nie przepuszcza światła i czujnik w sterowni gaśnie. Technologia ta zyskała atest amerykańskiej Nuclear Regulatory Commission.

SZPIEG W WALIZCE

Ostatnią nowością na rynku francuskim są nesesery z wmontowanymi w wieko magentofonami firmy Sony. Z wierzchu i wewnątrz są one całkowicie niewidoczne, a ich zasięg wynosi 6 metrów przy 1,5 godzinnym czasie ciągłego nagrywania. Ułatwieniem jest również fakt, że magnetofony te włączają się i wyłączają automatycznie na dźwięk głosu. Warto więc; zdaniem niektórych, zapłacić od 500 do 1000 dolarów za możliwość bezkarnego podsłuchiwania.

CHINY I ENERGIA

Mimo posiadania jednych z największych na świecie zasobów węgla i ropy naftowej, Chiny prowadzą ostrą kampanię na rzecz wykorzystywania paliw zastępczych. Obecnie w 35 mln chińskich gospodarstw domowych stosuje się na co dzień metan do celów ogrzewania, gotowania itp.



Najmniejszy na świecie głośnik wyprodukowała jedna z elektronicznych firm japońskich. Ma on wymiary 109 mm x 70 mm. Może być wykorzystywany w systemie radiofonii przewodowej np. w szpitalach.

CAF — Pana

Filateliści w Giżycku

Ruch filatelistyczny w GIZYCKU i okolicach organizował się w latach 1957—1958. W tym okresie powstało z inicjatywy hobbysty wartości filatelistycznych — inż. WITOLDA PEREPECZKI pierwsze koło PZF przy Miejskim Domu Kultury. Początki były skromne: protokół organizacyjny podpisało 10 osób.

Obecnie hobbyści z Giżycka i okolic zorganizowani są w 11 kołach, które skupiają ponad 500 członków, w tym około 300 osób spośród młodzieży szkół podstawowych i średnich. Do najbardziej aktywnych należy koło przy Szkole Podstawowej w Miłkach, pracą którego kieruje ZOFIA RADUCHA.

W ciągu 23 lat działacze filatelistyczni zorganizowali wiele wystaw. Na uwagę zasługuje międzyokręgowa ekspozycja znaczków o tematyce sportowej zorganizowana w 1968 r. z okazji międzynarodowych zawodów żeglarskich w Giżycku.

Na terenie szkół organizowane są sukcesywnie wystawki filatelistyczne, w których młodzież eksponuje zbiory kolekcjonerskie.

Nową formą działalności są giełdy filatelistyczno-numizmatyczne „Poznasz — kupisz — wymienisz". W imprezach uczestniczą hobbyści z kilku województw. Odbywają się one systematycznie w każdą trzecią niedzielę miesiąca. (JUS)

TROPEM SZTUKI LUDOWEJ

Poniedziałek. W tym dniu Muzeum Okręgowe w Białymstoku jest zamknięte dla zwiedzających. Salę wystawową zapełniają postacie z wiszących na ścianach płócien. Staruszek — portier prowadzi do pokoju, w którym pracuje kustosz Muzeum — Halina Jakubowska, zarządzająca zbiorami działu etnograficznego.

Do wizyty w Ratuszu sprowokowała mnie wiadomość, że Muzeum nie posiada stałej ekspozycji etnograficznej z powodu braku powierzchni wystawienniczej. Salę na I piętrze, w której niegdyś można było obejrzeć eksponaty sztuki ludowej naszego regionu, z konieczności zamieniono na... magazyn.

— Z dwojga złego wybraliśmy mniejsze — mówi Halina Jakubowska. — Zamknięcie niewielkiej wystawy etnograficznej na I piętrze było konieczne. Musiałam ją zamknąć, aby móc zamienić pomieszczenie na magazyn. Popularyzacja zabytków kultury ludowej jest ważna, ale równie ważne jest gromadzenie eksponatów. Wieś obecnie zmienia się tak szybko, że znika wiele zabytków. Musimy je gromadzić i konserwować. Na pewno nie było nam lekko zamknąć wystawę.

— Nie jest to może aż tak wielka strata dla społeczeństwa, ale z drugiej strony... Wystawa etnograficzna to wizytówka regionu, zwłaszcza w okresie letnim, gdy przyjeżdżają do nas ludzie i chcieliby zobaczyć, co mamy na naszym terenie do pokazania.

Na razie nie mamy gdzie pokazywać współczesnej i tradycyjnej sztuki ludowej. Od dłuższego czasu dyrekcja Muzeum stara się uzyskać pomieszczenia na stałą ekspozycję etnograficzną. Dotychczas — bezskutecznie...

Dział etnograficzny Muzeum Okręgowego w Białymstoku posiada w swoich zbiorach ok. 5 tys. zabytków, w tym ok. 50 proc. to zbiory sztuki ludowej. Bogate archiwum fotograficzne liczy ok. 75 tys. zdjęć.

— Najcenniejsze zabytki Muzeum z zakresu sztuki ludowej?

— Nie mamy wielkich dzieł, raczej staramy się kompletować zespoły zabytków. Kolekcja ma u nas większą wartość od pojedyńczych eksponatów. Mamy cały zespół pięknych ciast obrzędowych, haftów, pisanek. Najwcześniejsze tkaniny osnowowe, znajdujące się w naszych zbiorach, pochodzą z XIX wieku.

— W jaki sposób wzbogacacie własne zbiory sztuki ludowej?

— Bardzo różne są sposoby pozyskiwania eksponatów. Zbierają je nasi pracownicy. Gros eksponatów wpływa za pośrednictwem muzeów terenowych. Zakupujemy także od osób prywatnych, otrzymujemy jako dary i przekazy. Niedawno Sąd Wojewódzki przekazał nam piękną kolekcję 45 krzyżyków prywatnego zbieracza, który drogą nielegalną wszedł w ich posiadanie.

— Miejsce na Białostocczyźnie, które jest przysłowiowym skarbcem zabytków kultury ludowej?

— Na terenie całej Białostocczyzny występuje duże nasycenie zabytkami. Największe? Chyba we wschodniej części województwa.

— Czy zabytki kultury ludowej na naszym terenie są otoczone dostateczną opieką?

— W naszym dziale etnograficznym pracują trzy osoby. Obejmujemy całe woj. białostockie. Często nie jesteśmy jednak w stanie dojechać wszędzie na czas.

Muzeum Okręgowe nie tylko gromadzi zabytki sztuki ludowej, ale także wespół z WDK, „Cepelią" i BTK urządza konkursy, opiniuje wyroby osób, które ubiegają się o przyjęcie do Stowarzyszenia Twórców Ludowych. W porozumieniu z „Cepelią" udostępnia ludziom, zajmującym się wyrobami pamiątkarskimi, tradycyjne wzory, przekazuje STL informacje o „odkrytych" twórcach ludowych. Zajmuje się też dokumentacją sztuki ludowej. Zdjęcia wielu cennych przedmiotów, które wpływają do „Cepelii" przy ul. Ostrowskiego, wzbogacają muzealne archiwum.

— Zanim Muzeum otrzyma nowe pomieszczenia, gdzie można obejrzeć wystawy sztuki ludowej?

— Przygotowujemy właśnie czasową wystawę sztuki ludowej, która w styczniu i lutym będzie eksponowana w Poznaniu. Czasami urządzamy wystawy w terenie. Taką ekspozycję mieliśmy w bielskim ratuszu. Teraz ratusz znajduje się w remoncie i musieliśmy zabytki przywieźć do Muzeum. Od czasu do czasu pokazujemy nasze eksponaty w Brańsku i Supraślu, ale tam także nie ma odpowiednich pomieszczeń wystawienniczych...

Póki co, miłośnicy sztuki ludowej, ruszajmy w plener, a w styczniu do Poznania, aby móc się dowiedzieć, co mamy w zbiorach etnograficznych. A może władze miejskie wcześniej znajdą pomieszczenia dla ekspozycji?

OLGA PACEWICZ

Wieczory poezji Czesława Miłosza

W Sali Kameralnej Teatru im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku, odbędzie się dzisiaj o godz. 17 wieczór, poświęcony twórczości laureata tegorocznej Nagrody Nobla — **Czesława MIŁOSZA.** O znakomitym pisarzu mówić będą doc. dr Andrzej Makowiecki i red. Andrzej W. Pawluczuk.

W programie znajdą się też recytacje utworów Miłosza w wykonaniu Andrzeja Karolaka i Krzysztofa Dykierta.

Jutro o tej samej porze podobna impreza odbędzie się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku.

(jot)

Płać i czekaj

W całym kraju potrzeby melioracji użytków rolnych ocenia się na 9,8 mln ha. Dotyczą one zwłaszcza gruntów ornych — 6,9 mln ha.

Jakie są potrzeby w zakresie melioracji w woj. łomżyńskim? — z takim pytaniem zwróciliśmy się do kierownika Biura Wojewódzkiego Związku Spółek Wodnych w Zambrowie — **Edwarda LIPIŃSKIEGO.**

— W województwie naszym, podobnie jak w 5 innych (białostockim, lubelskim, nowosądeckim, siedleckim i tarnowskim) zaspokojenie potrzeb w tej dziedzinie wynosi zaledwie 30—40 proc. Podobnie jak w województwach suwalskim i białostockim pozostały do wykonania melioracje na powierzchni 50—87 tys. ha. Nie sposób też pominąć potrzeby odtworzenia i zmodernizowania starych, wyeksploatowanych już systemów zarówno na gruntach ornych jak i na użytkach zielonych. Do roku 2000 w woj. łomżyńskim zmodernizuje się je na obszarze 86 tys. ha gruntów ornych oraz na 129 tys. ha użytków zielonych.

— Prosimy o bliższe informacje na temat ich konserwacji i modernizacji.

— Gruntowną konserwację i modernizację urządzeń melioracyjnych, a więc odmulanie rowów i przebudowę budowli melioracyjnych, brygady nasze przeprowadzają co trzy lata. Dwukrotnie w ciągu roku wykonuje się tzw. konserwację bieżącą, polegającą na wykaszaniu skarp i dna rowów melioracyjnych. I tu zaczyna się problem. Od lat pokonujemy niemałe trudności, aby prace te przebiegały tak jak się to planuje. Na papierze wszystko wygląda inaczej — maszyny się nie psują, a ludzie chętnie wykonują te czynności. Pozornie wszystko gra. Tymczasem rzeczywistość jest zupełnie inna.

— Może to właśnie tłumaczy fakt, że rolnicy w większości przypadków są niezadowoleni z waszych usług.

— Do ubiegłego roku wszystkie usługi związane z konserwacją urządzeń melioracyjnych wykonywaliśmy tylko jedną koparko-spycharką typu „Białoruś" Jeden egzemplarz specjalistycznej maszyny, to przysłowiowa kropla w morzu. Nie czekaliśmy jednak z założonymi rękami. Usługi były wykonywane. Pomagały nam w tym brygady pobliskich spółdzielni kółek rolniczych i spółdzielni produkcyjnych, które dysponowały odpowiednimi maszynami.

W ubiegłym roku sytuacja uległa polepszeniu. Otrzymaliśmy przydziały na zakup dwóch koparko-odmularek typu „Pelikan" oraz trzech koparko-spycharek typu „Białoruś", na początku zaś br. — dwa ciągniki z przyczepami, wywrotkę oraz spychacz DT-75.

— Tak więc są wreszcie niezbędne w waszej pracy maszyny. Dlaczego wobec tego rolnicy skarżą się w dalszym ciągu na spółki wodne?

— Chodzi nie tylko o maszyny. O wszystkim decydują ludzie, którzy je obsługują, a również sezonowi robotnicy, odpowiedzialni za wykaszanie skarp i rowów. Tych ludzi zdobyć najtrudniej, a jeśli nawet przychodzą nie zagrzewają długo miejsca. Odstraszają ich przede wszystkim niskie stawki akordowe. Praca przy konserwacji urządzeń melioracyjnych trwa 6—7 miesięcy (od kwietnia do listopada), oczywiście bez względu na pogodę. Każdy konserwator musi w tym czasie dwukrotnie wykosić trawę z 9 do 12,5 km skarp i rowów. I tak już ciężką pracę utrudniają jeszcze sami rolnicy, którzy mimo zwracanych im uwag, z uporem palikują bydło przy rowach.

Rocznie konserwuje się na terenie naszego województwa 4.743 km rowów, usuwa się przeciętnie 600 awarii. Jest to praca przewidziana dla 462 pracowników. Tymczasem Wojewódzki Związek Spółek Wodnych zatrudnia 340 konserwatorów. Nic więc dziwnego, że zdarzyć się mogą jeszcze i takie rejony, na których przeprowadza się tylko prace bieżące; natomiast konserwację gruntowną zamiast co 3 lata wykonujemy tam raz na 5—6 lat. Mamy kłopoty z dowozem ludzi do pracy w rejony odczuwające deficyt siły roboczej, gdyż brakuje nam środków transportu. Trzy dostawcze „Żuki" nie są w stanie obsłużyć całego województwa. Często korzystamy z pomocy SKR i RSP, jednak koszty najmu samochodów są każdego roku wyższe.

— Trudności kadrowe, z jakimi borykacie się od dłuższego czasu, pogarsza wybitnie nie sprzyjająca pogoda.

— Rzeczywiście. Na przykład w br. (ze względu na przedłużającą się zimę), przystąpiliśmy do robót konserwacyjnych zamiast 15 kwietnia przeszło miesiąc później. Napotykamy na każdym kroku na trudności. Stąd m.in. biorą się liczne krytyczne uwagi pod naszym adresem. Nie chcielibyśmy pominąć nikogo z ponad 46 tys. członków naszej spółki. Prawda jest jednak taka, że z konieczności niektórzy muszą być załatwiani później lub nie tak jak tego oczekują, mimo że wszyscy płacą wymagane składki. Staramy się więc o pełną mobilizację i jak najlepsze wykorzystanie posiadanego potencjału.

Rozmawiała:
B. JAGOSZEWSKA-MIESZKOWSKA

Komunikacyjne węzły i pętle

Białystok jest coraz bardziej rozwijającym się miastem. Postępująca urbanizacja i industrializacja pociągają za sobą bardzo szybki wzrost motoryzacji. Jest to naturalne zjawisko naszych czasów, zwłaszcza że — na szczęście — zerwano z poglądami, iż samochód stanowi oznakę luksusu. Coraz bardziej staje się on niezbędnym środkiem lokomocji (z odciążeniem przepełnionych miejskich autobusów), jednocześnie umożliwia i ułatwia wypoczynek. Coraz więcej ludzi (jest to zupełnie zrozumiałe) pragnie — często jeszcze kosztem dużych wyrzeczeń — mieć samochód, zakupiony za własne pieniądze, zarobione uczciwą pracą.

Tymczasem odnosi się wrażenie, iż w polityce miejskich władz urbanistyczno - architektonicznych, zagospodarowania przestrzennego, komunikacji, spółdzielni mieszkaniowych, poszczególnych administracji osiedlowych i dzielnicowych, nie uwzględnia się w dostatecznym stopniu pojazdów należących do osób prywatnych, których wciąż będzie przybywać a nie ubywać. Zdecydowany opór przeciwko wszelkim formom motoryzacji stawiają niektóre samorządy mieszkańców.

Zrozumiałe jest, iż właściciele samochodów chcą je gdzieś postawić, mieć parking w pobliżu swego miejsca zamieszkania. Skoro jakoś ucichła sprawa budowy zespołów garaży (aczkolwiek chętni znaleźliby się od razu), a postawienie choćby blaszaka wymaga korowodu starań nie zawsze uwieńczonych powodzeniem, muszą być miejsca postojowe i miejsc tych trzeba coraz więcej. Celowo tu pomijam stawianie „dzikich" garaży, gdyż sprawa ta wymaga oddzielnego potraktowania.

Zajmijmy się sytuacją na dziś i tym, co nas czeka w niedalekiej przyszłości. Pojazdów przybywa, a nie pozostaje to w odpowiedniej proporcji do parkingów w osiedlach i miejsc postojowych w mieście. Obserwuje się nawet wyraźną tendencję do likwidowania parkingów. Najbardziej przeciwko nim występują osoby nie posiadające samochodu. Z chwilą, gdy stają się właścicielami pojazdu, natychmiast zmieniają front.

Taki „bój o parking" podjęto niedawno w Osiedlu Bema. Dogodny placyk, ułatwiający życie właścicielom samochodów, stał się nagle solą w oku. Rozpoczęły się protesty, że samochody (choć to czasem nieuchronne) jeżdżą po wewnętrznych jezdniach osiedlowych zagrażając dzieciom. Osobiście uważam, że dla dzieci powinien być duży i bezpieczny plac zabaw, a nie jezdnia do gry w piłkę. Mnożą się protesty o zlikwidowanie parkingu, wyeliminowanie samochodów z zatok. Żadna z instancji rozpatrujących protesty, skargi i odwołania, nie szuka możliwości rozwiązania problemu i takiego wyznaczenia parkingu, aby pogodzić zainteresowanych.

Podobne konflikty są i w innych osiedlach, m. in. w „Centrum II". Spółdzielnie mieszkaniowe uchylają się od wyznaczenia i zagospodarowania parkingów, załatwienia wszystkich z tym związanych formalności. Urząd Miejski nie potrafi bądź nie jest w stanie tego wyegzekwować. Władze miejskie nie mogą się zdecydować na stworzenie dużego parkingu na zapleczu „Centralu" i uporządkowanie parkowania (a chodzi tylko o znaki i pasy — o czym pisaliśmy w maju br.) na ul. Wesołowskiego, na odcinku od ul. M. Skłodowskiej-Curie do ul. Pięknej.

A jaki chaos i bałagan stworzyło zamknięcie dla ruchu części ul. Wesołowskiego!... Już niszczeją piękne drzewa, a lokatorzy z racji spalin — nie mogą latem otworzyć okien. Usiłowanie wyjazdu z tego zaułka wymaga cyrkowych umiejętności. Wskazywaliśmy na wadliwość obecnego stanu, zamieściliśmy też list mieszkańców. Żadnej reakcji ze strony Urzędu Miejskiego, poza — naturalnie — uporem.

Przy dążeniu do potokowości ruchu, nadal utrzymuje się w wolne soboty i niedziele, gdy ruch jest mniejszy, włączone światła na wielu skrzyżowaniach. Przecież kwestię pierwszeństwa regulują „zasada prawej strony", bądź trójkąt ostrzegawczy.

Sporo jest w Białymstoku komunikacyjnych węzłów i pętli, będących czasami skutkiem nie najlepszych rozwiązań i nie zawsze przemyślanych decyzji, rezultatem braku wyraźnej koncepcji. Jeśli chodzi o parkingi i miejsca postojowe. Zbyt wiele jest programów, a za mało realizacji. Nie znaczy to wcale, że są to sprawy nie do rozplątania. (h)



W Święto Zmarłych — zgodnie z tradycją — złożyliśmy hołd najbliższym, tym którzy odeszli od nas na zawsze. Zanim zapłonęły lampki i znicze, na wszystkich cmentarzach widać było ludzi robiących porządki. Wśród nich nie zabrakło młodzieży szkolnej, która opiekuje się zapomnianymi grobami. Chodzi o to, aby w ten listopadowy czas nie było mogił opuszczonych. Na każdej z nich zapłonęły znicze — wymowny symbol pamięci żywych o zmarłych. (ob)

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 15 w Białymstoku uporządkowali groby na cmentarzu Św. Rocha.

Fot. Krzysztof Świderski

Społeczne złotówki na zdrowie

Rolnicy z gminy **Turośń Kościelna** nie tylko wykonali, ale przekroczyli roczny plan zbiórki na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Na planowane 114 tys. zł. zebrano ok. 120 tys., tj. (wykonano go w 105 proc.) Najlepsze wyniki osiągnęli rolnicy: **z Zalesian, Niewodnicy Koryckiej, Bojar, Dołków, Trypuć, Borowskich Michałów, Turośni Dolnej, Turośni Kościelnej, Czaczek Dużych** i **Chodorów**. Duża w tym zasługa aktywu wiejskiego, a zwłaszcza sołtysów: **Antoniego Chaniewskiego** z Zalesian, **Edwarda Bartnickiego** z Niewodnicy Koryckiej, **Stanisława Dryla** z Dołków, **Henryka Kowalewicza** z Bojar i innych.

W świadczeniach tych gorzej spisują się wsie: **Niecki, Lubejki, Dobrowoda, Baciuty** i **Istok**. We wsi Borowskie Gziki dotychczas nie rozpoczęto w ogóle zbiórki. Tak było i w ubiegłym roku.

Warto wspomnieć, że w Turośni Kościelnej w 1978 r. oddano do użytku ośrodek zdrowia, wybudowany ze społecznych środków NFOZ. Są w nim cztery mieszkania dla rodzin pracowników służby zdrowia (cis)

Kronika wypadków

● **W Białymstoku, na skrzyżowaniu ulic Antoniukowskiej i Choroszczańskiej kierujący samochodem „Wołga", 20-letni Ryszard P., potrącił na oznakowanym skrzyżowaniu, 57-letniego Lucjana M., który doznał ogólnych obrażeń ciała i został umieszczony w szpitalu.**

● **Na Alei 1 Maja samochód ciężarowy „Star", kierowany przez 57-letniego Aleksego K., potrącił na przejściu dla pieszych 70-letnią Felicję T. i 66-letnią Leokadię Z. Felicję T., która doznała obrażeń ciała, umieszczono w szpitalu. Leokadię Z., po udzieleniu pomocy lekarskiej, zwolniono do domu.**

● **Na ul. Mazowieckiej, „Fiat" 126p kierowany przez 19-letniego Sławomira K., potrącił przechodzącą przez jezdnię w miejscu nie wyznaczonym, 9-letnią Małgorzatę K. Dziewczynkę, ze stwierdzonymi obrażeniami ciała, umieszczono w szpitalu.**

● **Na ul. Sienkiewicza, 16-letni Adam Piotr S., kierując samochodem „Fiat" 125p potrącił na przejściu dla pieszych, 41-letnią Halinę B., którą z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.**

● **Na skrzyżowaniu ulic Sowlańskiej i Armii Radzieckiej, kierujący samochodem „Fiat" 125p, 28-letni Marek K., na skutek niezachowania ostrożności zderzył się z „Fiatem" 125p, którym kierował, będący pod wpływem alkoholu, 40-letni Jan S.**

● **Na skrzyżowaniu ulic Kawaleryjskiej i Pułaskiego, autobus „Autosan", którym kierował Mirosław B., potrącił 10-letnią Agatę M., która nagle wtargnęła na jezdnię. Dziewczynka doznała ciężkich obrażeń ciała i została umieszczona w szpitalu.**

● **U zbiegu ulic Lubienieckiego i Wesołej, kierująca samochodem „Fiat" 126p, 33-letnia Krystyna H., na skutek niezachowania należytej ostrożności, wymusiła pierwszeństwo przejazdu, doprowadzając do zderzenia z „Zaporożcem", kierowanym przez 26-letniego Wieczysława H. Krystyna H. doznała ciężkich obrażeń ciała i pozostała na leczeniu w szpitalu. (h)**

Mowa pełna obietnic

Już raz nam pomogliście — mówi mieszkanka białostockiego osiedla Mistrzów Plonów. Pomóżcie i teraz. Chodzi o gaz. Niedawno wymieniali instalacje na gaz ziemny. Zapomniano przy tym o pralniach. Wiadomo ilu lokatorów pierze w usytuowanych w piwnicach pralniach. I teraz jesteśmy pozbawione tegoż udogodnienia.

— Ale to nie wszystko — kontynuuje. — Interweniowaliśmy już wszędzie. Administracja obiecywała, że gaz będzie lada dzień. Kilkakrotne interwencje u wiceprezesa Sankiewicza również kończyły się obietnicami. W końcu zadzwoniłam do gazowni i dowiedziałam się, że te obietnice to wierutne bzdury. Powiedzieli mi, że brygada już wyjechała i w ciągu najbliższego tygodnia gazu nie założą. I że to jest wina naszej administracji... Ja nie wiem czyja to wina. Wiem, że nie mam gdzie prać.

My również nie chcemy się zajmować problemem, kto zawinił. W imieniu lokatorów z osiedla żądamy, aby jak najszybciej uzupełnić im instalację w piwnicach.

Natomiast obietnice bez pokrycia, rozumiane jako styl pracy niektórych dyrektorów i urzędników, to już całkiem inna sprawa. Oni się jeszcze nie przyzwyczaili do rzetelnego informowania społeczeństwa. (ebe)

„Kurpie Zielone" przyjmują

Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca Białostocczyzny **„Kurpie Zielone"** ogłasza tradycyjny nabór kandydatów do chóru i baletu. Uzdolnioną artystycznie młodzież — w wieku 16—24 lat — zachęcamy do zgłaszania się na przesłuchania kwalifikacyjne. Odbywać się one będą do końca br. w siedzibie zespołu (Białystok, ul. Malmeda 10, tel. 369-39) w następujące dni tygodnia: poniedziałki w godz. 15—17, środy w godz. 17—19 oraz piątki w godz. 9—15. (gr)

3,1 mln zł oszczędności

Procenty za twórcze myślenie

Pomyślnie rozwija się racjonalizacja w **Zakładzie Energetycznym w Białymstoku.** W roku bieżącym opracowano tam 84 projekty, z których 70 zastosowano praktycznie. Uzyskane oszczędności wyniosły 3,1 mln zł.

Interesujący projekt zmiany technologii wciągnięcia generatora opracował zespół racjonalizatorski: **Stanisław Klocek, Jerzy Woponowicki, Franciszek Turlik, Jerzy Kubiak, Wincenty Stefanowicz** i **Jan Orzechowski.**

Novum techniczne przyniosło oszczędność w postaci 50 ton stali i przyspieszyło montaż turbozespołu o 50 dni. Efekty ekonomiczne z tytułu wykorzystania projektu wyniosły 1,2 mln zł.

Nowatorzy **Józef Karczewski** i **Lech Zyskowski** są twórcami metody akustycznej w kablach niskiego napięcia, dzięki czemu można dokładnie i szybko zlokalizować występujące w nich uszkodzenia. Pozwala to wyeliminować dłuższe przerwy w dostawie energii elektrycznej.

Racjonalizator **Józef Karczewski** opracował też projekt wyposażenia samochodu w aparaturę badawczo-pomiarową w laboratorium wysokich napięć, co pozwoliło uzyskać znaczne oszczędności dewizowe. Przodującymi nowatorami są również **Krzysztof Woliński, Kazimierz Świsłocki** i **Marian Samuk.**

W bieżącym roku twórcom technicznym wypłacono wynagrodzenia w wysokości ćwierć miliona zł. Dobre rezultaty przynoszą giełdy, które odbywają się systematycznie raz w miesiącu. Kadra inżynieryjno-techniczna przeprowadza konsultacje z robotnikami na temat innowacji technicznych.

Klub Techniki i Racjonalizacji, którego szefem jest inż. **Władysław Kaczyński**, prowadzi propagandę wizualną racjonalizacji. Specjalista wynalazczości — inż. **Zuzanna Sienkiewicz** planuje w najbliższym czasie nawiązanie współpracy z Politechniką Białostocką. Sądzimy, że korzyści z kontaktów naukowców i praktyków będą obopólne.

(es)

W kilku wierszach

● **Osiedlowy Klub BSM „Millenium" zaprasza chętnych do udziału w różnych formach działalności środowiskowej. Obecnie przyjmowane są zapisy do zespołów dziecięcych (w nawiasach podajemy dni i godziny rozpoczęcia zajęć): lalkowy (sobota, godz. 9), plastyczny (wtorek, godz. 11), kino „Bolka i Lolka" (wtorek, godz. 16.30), gimnastyki korekcyjnej stóp. Ponadto prowadzone są kursy: plecionkarski („Macrame"), gimnastyki odchudzającej dla pań i tkactwa artystycznego. We wtorki, w godz. 16—18, czynna jest poradnia społeczno-prawna.**

Zapisy przyjmuje Klub BSM „Millenium", ul. Mazowiecka 39 „d", tel. 216-20 i 216-29.

(h)

Nocne włamanie

W nocy z soboty na niedzielę, 27/28 września br. dokonane zostały włamania do cerkwi na białostockim Cmentarzu Prawosławnym przy ul. Wysockiego 1. Sprawcy — jak na to wskazywały ślady — wspięli się po lince piorunochronu na dach dzwonnicy, gdzie wyłamali właz, a następnie przedostali się do wewnątrz. W trakcie penetracji cerkwi zabrali przedmioty liturgiczne — m. in. księgę ewangeliczną i srebrny kielich, a ze ścian zdjęli dziewięć ikon.

W wyniku intensywnie prowadzonych dochodzeń przez Komendę Miejską MO, już w sześć dni po włamaniu zostali ustaleni sprawcy. Okazali się nimi czterej uczniowie białostockich szkół zawodowych, mający po 16 lat, Czesław W., Dariusz S. (karany w br. przez Sąd dla Nieletnich za włamania i kradzieże), Jan P. i Jarosław R. W trakcie przeprowadzonych rewizji odnaleziono u Dariusza S. dwie ikony, zakwestionowano u Jarosława R. 6 tys. zł pochodzących ze sprzedaży skradzionych przedmiotów, a u Jana P. — 2.800 zł, stanowiące część kwoty uzyskanej za sprzedane ikony.

Sprawcy włamania skradzione przedmioty sprzedali mieszkańcowi Białegostoku — Wiesławowi Z. za połowę rzeczywistej wartości. Trudno uwierzyć, że 35-letni mężczyzna nie zdawał sobie sprawy z bardzo podejrzanego charakteru całej transakcji, z uwagi na towarzyszące jej okoliczności, charakter przedmiotów, żądaną cenę i wiek sprzedających.

Niepokoić musi jednak fakt, że tak bardzo młodzi chłopcy zdecydowali się wejść na drogę przestępstwa i konfliktu z prawem. Emocjonująca „przygoda", powiązana z nocną wspinaczką po piorunochronie, zakończyła się bardzo szybko. Równie szybko rozeszły się uzyskane pieniądze, wydane głównie na napoje alkoholowe.

Niebawem Sąd dla Nieletnich zadecyduje, jakie środki wychowawcze bądź poprawcze zastosować wobec tych czterech młodych ludzi. Wchodzą oni bowiem dopiero w życie. Stąd sąd w swym orzeczeniu uwzględni stopień winy i demoralizacji, a także szanse, aby w przyszłości nie naruszyli ponownie ustalonego porządku prawnego.

Będzie to także trudna i niewątpliwie bolesna lekcja dla rodziców. Zaniedbania wychowawcze, brak właściwej opieki, nie przywiązywanie wagi do tego, gdzie, z kim i o jakiej porze przebywa syn lub córka, prędzej czy później skończą się sądowym epilogiem. I nie jest tłumaczeniem zaabsorbowanie pracą zawodową lub pełnienie odpowiedzialnej funkcji. Warto, aby ten wniosek wyciągnęli nie tylko rodzice tych czterech chłopców.

JERZY KRASS

Dni Honorowego Krwiodawstwa

Każdego roku w listopadzie obchodzone są Dni Honorowego Krwiodawstwa. W tym czasie zgłasza się więcej dawców. Honorowe krwiodawstwo zajmuje czołowe miejsce w pracy wszystkich ogniw czerwonokrzyskich. W większych zakładach pracy i niektórych szkołach prowadzone jest zbiorowe oddawanie krwi na potrzeby lecznictwa.

W **woj. białostockim** działa 98 klubów honorowych dawców krwi, do których należy 5.700 osób. Wielu z nich jest stałymi dawcami, gotowymi w każdej chwili oddać krew tym, którzy jej potrzebują, ratować życie drugiemu człowiekowi. Niektórzy z nich oddali już po 6, 12 i nawet ponad 20 l „daru serca". Wielu krwiodawców zostało wyróżnionych odznakami „Zasłużonego honorowego dawcy krwi". Dzięki szerokiej akcji uświadamiającej i popularyzatorskiej z każdym rokiem wzrasta ilość stałych honorowych krwiodawców. Obecnie 1.650 młodych krwiodawców rekrutuje się z OHP. Coraz bardziej rozwija się działalność klubów HDK na wsi. Są tu 24 kluby zrzeszające 900 członków.

Każdego roku wzrasta zapotrzebowanie na krew — cenny lek, który niejednemu człowiekowi przywrócił życie. Jest ona niezastąpionym lekiem, darem życia. W br. w woj. białostockim pozyskano 2.730 l krwi, w tym żołnierze oddali 422 l krwi.

Do najlepszych zakładowych klubów HDK należą kluby przy: **Białostockiej Fabryce Mebli**, białostockim **Węźle PKP, KZKS** w **Starosielcach, Zarządzie Miejskim PCK** w **Białymstoku,** szpitalu w **Knyszynie, Zakładach Telewizyjnych** i **Zakładach Metalowych** w **Knyszynie, Hajnowskich Zakładach Przemysłu Drzewnego, Zakładach Stolarki Budowlanej** w **Sokółce.** Słowa uznania należą się również dawcom krwi z klubów istniejących przy wiejskich ośrodkach zdrowia w **Boćkach** i **Orli.**

W listopadzie br., z okazji Dni Honorowego Krwiodawstwa, odbędą się spotkania zasłużonych dawców krwi w zakładach pracy, szkołach, na wsi. Wyróżniającym się zostaną wręczone odznaczenia. Dwudziestu zasłużonych dawców wyjedzie w dniach 14—19 listopada na wycieczkę do NRD. Na tematy krwiodawstwa będą wygłaszane prelekcje i wyświetlane filmy. W niektórych środowiskach odbędą się akcje masowego oddawania krwi na potrzeby lecznictwa. Ludzi, którzy najbardziej wyróżniają się w tym szlachetnym, wielce humanitarnym działaniu, popularyzować będzie prasa i radio. (cis)

30-lecie PZM

Wieczór wspomnień w Automobilklubie Podlaskim

W roku bieżącym przypada 30 lat działania Polskiego Związku Motorowego. W związku z tym w wielu klubach organizowane są imprezy rocznicowe, a zasłużeni działacze honorowani różnymi wyróżnieniami za latą rzetelnej pracy społecznej.

W ubiegłym tygodniu odbył się wieczór wspomnień w siedzibie Automobilklubu Podlaskiego w Białymstoku. W sali klubowej zebrało się kilkudziesięciu działaczy, dzięki pracy których przed prawie dwudziestu laty zorganizowany został Automobilklub Podlaski. Z małej organizacji miłośników automobilizmu powstał prężny organizm zrzeszający obecnie kilka tysięcy członków, dysponujący własną stacją obsługi, przodującym ośrodkiem szkolenia kierowców i legitymujący się bogatą działalnością na rzecz poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz dużymi osiągnięciami w sporcie samochodowym i kartingu.

Rocznica powstania Polskiego Związku Motorowego i zbliżający się jubileusz AP były stosowną chwilą do nagrodzenia wyróżniających się działaczy medalami i odznakami związkowymi oraz odznakami regionalnymi. Odznaki „Zasłużony Białostocczyźnie" otrzymało siedem osób, honorowe odznaki PZM — 14 osób. Wręczono również pamiątkowe medale i odznaki 30-lecia PZM. Członkowie-założyciele AP otrzymali listy gratulacyjne. Byli wśród nich: **Józef Kuźmiński, Marian Łukaszewicz, Bronisław Majewski, Zdzisław Okulus, Wincenty Sawicki** i **Edmund Krzemiński.**

Po wręczeniu odznaczeń rozpoczęła się dyskusja, której przewodnią myślą było społeczne zaangażowanie, rzeczywiste i celowe oraz jego efekty. Przytaczano wiele przykładów, które owocowały dużymi osiągnięciami w wielu dziedzinach działalności klubowej. (jag)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 października 1980 r. zmarł

prof. dr STANISŁAW KALABIŃSKI

zasłużony badacz historii Polskiego Ruchu Robotniczego okresu XIX wieku do I wojny światowej, szczególnie zasłużony dla Białostocczyzny.

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

składają:

Zarząd i członkowie Białostockiego Towarzystwa Naukowego.

k 4613-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — „Pustaki", godz. 19.

Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „Wilk, koza i koźlęta", godz. 10.

KINA

„Pokój" — „Powrót do domu", prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 (ostatnie dni).

„Ton" — „Gwiezdne wojny", prod. USA, panor., kol. (od lat 12), godz. 10.30, 13 i 15.30; „Zwolnienie warunkowe", prod. USA, kol. (od lat 18), godz. 17.45 i 20.

„Syrena" — „12 prac Asterixa", prod. franc., kol. (od lat 6), godz. 10.30 i 13; „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz", prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — „Ukryty w słońcu", prod. polsk. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatnie dni).

„Związkowiec" — „Popiół i diament", prod. polsk. (od lat 15), godz. 16 i 19.

„Kolejarz" — nieczynne.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wiejska 6 — Program dyskotekowy, godz. 19—23.30.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Zdjęcia na pamiątkę", prod. bułg. (od lat 15)

Dąbrowa Białostocka — „Cudowni mężczyźni z korbką", prod. CSRS (od lat 12)

Hajnówka — „Taczanka z południa", prod. radz. (od lat 12)

Łapy — „Oni walczyli za ojczyznę", prod. radz. (od lat 12)

Mońki — „Kobieta i kobieta", prod. polsk. (od lat 15)

Siemiatycze — „Szacowni nieboszczycy", prod. włosk. (od lat 18)

Sokółka — „Kilka dni z życia Obłomowa", cz. I i II, prod. radz. (od lat 12)

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Pradzieje Białostocczyzny; Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa: Malarstwo — rysunek — grafika — najcenniejsze nabytki Muzeum z lat 1976—1980

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16. Ekspozycja wnętrz Refektarza i Kaplicy w dawnym Pałacu Opatów z galerią malowideł ściennych z cerkwi bazyliańskiej.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 11—17, w niedziele w godz. 11—16.

Oddział Muzeum Okręgowego (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Wystawa rzeźb Alfonsa Karnego — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, śród i dni poświątecznych) w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Galeria Zygmunta Bujnowskiego; Gabinet Glogerowski; Tradycyjne zajęcia kobiety wiejskiej na Podlasiu w XIX wieku; Ekspozycja Sali Wielkiej dawnej synagogi.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — nieczynne.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawy stałe: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodnich Polski; Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Galeria: Żołnierz polski w sztuce ludowej. Wystawa czasowa: 400 lat polskiej kartografii wojskowej.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Malarstwo Jolanty Jakimy-Zerek (Rzeszów) i ogólnopolska wystawa grafiki — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — Galeria stała Współczesne malarstwo polskie oraz grafika i rzeźba z udziałem twórców zagranicznych; Stała ekspozycja malarstwa twórców białostockich: Józefa Charytona, Aleksandra Welsa, Włodzimierza Wasilewicza, Bronisława Tyla i in. Wystawa czasowa: Wystawa prac twórców okręgu zakopiańskiego — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—19.

ZPAP Galeria „ART", ul. Sienkiewicza 14 — Malarstwo Włodzimierza Kowalskiego; malarstwo, biżuteria, tkanina oraz ceramika okręgów: białostockiego, gdańskiego, częstochowskiego, łódzkiego i krakowskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 10—18, w soboty w godz. 10—16.

Galeria BTF, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13 — Wystawa fotografii Ryszarda Ziećkowskiego pt. „W moim ogródku" — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i poniedziałków po wolnych sobotach) w godz. 14—18.

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Wystawa malarstwa Tadeusza Wildnera; Wystawa fotografii „Białostocczyzna 80" — wystawy czynne w godzinach pracy Klubu.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Stara i nowa muzyka wojskowa; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Muzyka i aktualności; 17.00 Polemiki; 17.30 Radiokurier; 18.00 Aud. publicystyczna; 18.33 Koncert życzeń; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Gra i śpiewa podhalański zespół im. K. Bachledy; 20.05 Wieczór w Studiu GAMA; 21.05 Kronika sportowa; 21.28 Tydzień muzyczny w kraju; 22.23 Poznań na muzycznej antenie; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.05 Zespół „2 plus 1"; 7.15 Śpiewający aktorzy; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Motosprawy; 9.40 Dla przedszkoli: „Baśń o rybaku i złotej rybce"; 10.00 Wrocławski pojemnik rozrywkowy; 10.30 Z nagrań A. Makowicza; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Recital G. Kremera; 11.40 VI Festiwal Zespołów Folklorystycznych Polski Północnej; 12.05 Muzyka popularna z oper rosyjskich; 12.25 S. Prokofjew: III Koncert fortepianowy C-dur; 13.00 Aud. publicystyczna; 13.10 Zagadki muzyczne; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 C. Debussy: „Kącik dziecięcy"; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 Muzyka Mendelssohna; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Klasycy muzyki rozrywkowej; 16.10 Młode talenty na radiowej estradzie; 16.40 „Wyspa miłości" — fragm. prozy; 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 17.20 Życiorysy miast polskich; 18.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Krajobrazy; 19.00 Koncert z nagrań WOSPRiTV w Katowicach; 19.40 Informacje, rady, propozycje; 20.00 Redakcyjne forum; 20.20 Płyty stare i nowe; 21.40 C. Debussy: „Images"; 22.00 Radiowy tygodnik kulturalny; 22.40 Portrety polskiej muzyki współczesnej; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Następny do raju" — odc. pow.; 9.10 Tradycjonaliści z Drezna; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Mała poranna muzyka; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 „Syberia" — odc. pow.; 11.30 Klasyka jazzowa ze Skandynawii; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Pałeczka" — odc. pow.; 14.00 Dzieła instrumentalne S. Prokofjewa; 15.05 Śpiewający gitarzyści; 16.00 A. Słonimski: „Alfabet wspomnień" — 1 odc. 16.15 Muzykobranie; 16.40 Reportaż literacki; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Bielszy odcień bluesa; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Złodziej idealny" J. Iwaszkiewicza; 19.20 Gra zespół „Mainstream"; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Następny do raju" — odc. pow.; 20.00 Antologia piosenki francuskiej; 20.30 Teatr PR: „Dach nad głową"; 20.49 Zespół „Pink Floyd"; 21.30 Śladami jazzowych legend; 22.08 Ż. Biczewska; 22.15 Konsonanse i dysonanse; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Język niemiecki; 6.15 Nauka — praktyce; 6.30 Rytm i piosenka; **6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny;** 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Piosenki H. Warsa; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 Beethoven: Uwertura „Egmont"; 8.25 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 9.00 Dla kl. II—III: „Piękna jest nasza ziemia"; 9.25 Podróże muzyczne po kraju; 9.40 Dla przedszkoli: „Baśń o rybaku i złotej rybce"; 10.00 Geografia kl. VI; 10.25 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski kl. II lic.; 11.30 Śpiewa R. Ccotto; 2.05 „Straty na straty" — rep. M. Liberadzkiego; 12.15 Polskie rytmy; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język rosyjski; 13.20 Dla kl. II—III: „Piękna jest nasza ziemia"; 13.50 Tu Studio Stereo; 14.45 Kapela ukraińskich bandurzystów; 15.05 „Matysiakowie"; 15.40 Książki, do których wracamy; 16.05 Dzieci specjalnej troski; 16.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa; 16.40 Wiadomości; **16.45 Na gitarze gra Rycki King; 17.00 „Sprawa dyrektora S." — rep. S. Poznańskiego i T. Piotrowskiego; 18.25 Dziś pytanie — dziś odpowiedź;** 19.15 Język angielski; 19.30 II Festiwal Muzyki Staropolskiej; 21.00 Gra Academy of „St. Martin-in-the-Fields"; 21.30 M. Minoru: „Jo-No-Kyoku"; 21.50 NURT; 22.15 Wersje i kontrowersje; 22.50 E. Grieg: Walc, Arietta z cyklu: „Utworów lirycznych".

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia
9.00 Język polski kl. VI
9.55 Dla kl. I—III: „Czerwone, żółte, zielone"
12.50 Język polski kl. IV lic.
13.35 i 14.05 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia
15.50 Program dnia
15.55 Obiektyw — program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego
16.15 Dziennik
16.30 Telewizyjny Klub Seniora
16.55 „Dom i my"
17.15 Magazyn TV Młodych: „C.d.n."
17.55 „Królik Bugs przedstawia" — film animowany
18.15 „Interstudio" — „Wolne soboty"
18.40 Polska Kronika Filmowa
18.50 Dobranoc
19.00 „Świadkowie"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.10 Robotnicze sprawy: „Chudy i inni" — polski film fabularny
21.45 „Dziennikarze" — notatnik filmowy ze Zjazdu SDP
22.05 Dziennik
22.20 „Prawdę mówić" — program publicyst.

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany — Premiery dnia

10.00 „Dom i my"
10.25 „Dom o północy" — rumuński film fab.
12.00 „Szkiełko i oko" — magazyn popularnonaukowy.

15.30 Program dnia
15.35 Dla młodych widzów: „Cała naprzód" — Rejs 10
16.05 Język niemiecki — kurs podstawowy
16.25 Język angielski — kurs podstawowy
16.55 Dla młodych widzów: Sekrety kina
17.35 „Postawy" — Odpowiedzialność
18.10 „Szkiełko i oko" — magazyn popularnonaukowy
19.10 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.10 Wtorek Melomana: Wieczór muzyki A. Vivaldiego
21.15 24 godziny
21.25 „Bez recepty" — rozmowy o wychowaniu
21.55 Teatr Telewizji — Fiodor Dostojewski — „Zbrodnia i kara"
23.40 Język niemiecki — kurs podstawowy.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Program informacyjny „Czas"
6.50 — Gimnastyka poranna
7.15 — Naprzód chłopcy!
12.50 — W stolicach krajów socjalistycznych — panorama
13.30 — Poezja E. Wagryckiego
14.00 — Szkoła szachistów
14.30 — Sonaty N. Paganini
14.45 — Adresy młodych
15.45 — Filmy dokumentalne
16.15 — Koncert Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca Udmurtskiej ASRR
17.00 — Życie nauki
17.45 — Fantazje na tematy pieśni rewolucyjnych
19.00 — Program informacyjny „Czas"
19.45 — Zaśpiewajmy przyjaciele — program muzyczny.

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 4.XI.1980 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja.

Klinika Gruźlicy Płuc AMB, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 63. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26 i 30-06. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał, i półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 256 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch" w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie, nr 1153-201045-139-11. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PL ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013.

J-5

Szkodliwa tolerancja

Płyną ścieki do jeziora

MIKOŁAJKI — Mekka żeglarzy. Tu krzyżują się szlaki turystyczne Krainy Wielkich Jezior, a latem ściągają rzesze ludzi spragnionych wypoczynku na Mazurach. Niewiele bym się pomylił, twierdząc, że w Jeziorze Mikołajskim dla ryb nie ma już miejsca. Wody jeziora są tak zanieczyszczone, że od dwóch lat zamknięta jest plaża miejska. Skażeniem zagrożone jest kolejne z jezior — Bełdany. Tymczasem władze wojewódzkie w Suwałkach tolerują dalsze wpuszczanie ścieków prosto do jeziora.

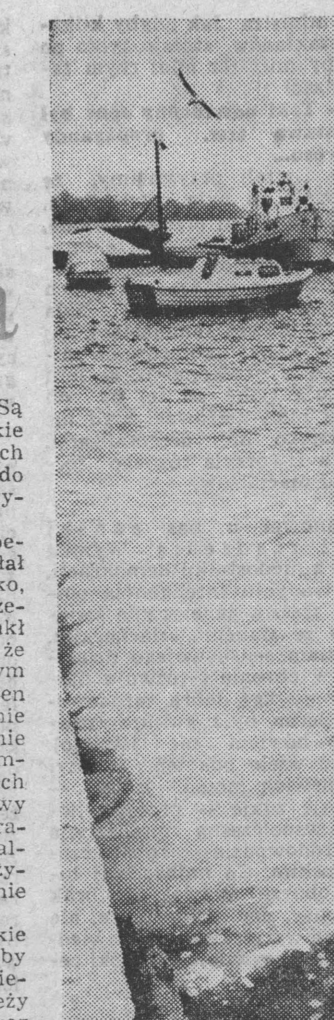
Problem oczyszczalni ścieków mleczarni w Mikołajkach nie jest nowy, ale radykalne działania podjęto niedawno, bo dopiero w połowie ubiegłego roku. Otóż, gdy zakład, mimo obiecywań, nie podejmował żadnych prób rozwiązania problemu ścieków, wstrzymano produkcję. Wtedy zapadły decyzje, określono terminy, po czym produkcja ruszyła, a sprawa ucichła. Terminy minęły. Po raz drugi zamknięto więc zakład. Znów złożono zobowiązania. Określono termin — do 1 czerwca 1981 roku ma ruszyć oczyszczalnia. Na razie mleczarnia ma oficjalne zezwolenie wojewody na wpuszczanie do jeziora 70 ton trujących odpadów dziennie. Ten łaskawy gest administracji wobec nieporadnych mleczarzy jest niebezpiecznym balansowaniem na granicy katastrofy ekosystemu nie tylko Jeziora Mikołajskiego. Należy tu przypomnieć, że Wielkie Jeziora Mazurskie są dobrem ogólnonarodowym i wymagają szczególnej opieki ze strony władz.

Czy, zanim ruszy oczyszczalnia, droga ścieków z mleczarni prosto do jeziora jest jedynym rozwiązaniem? Dlaczego nie rozważano innych możliwości ich usuwania? Są przecież zakłady mleczarskie (np. w Mońkach), w których nie wypuszcza się odpadów do kanalizacji, a wywozi na wydzierżawiony teren.

Słyszałem, że kiedyś pewien Cygan, zanim wysłał syna do miasta po mleko, złoił mu skórę na zapas, żeby ten wracając nie potłukł dzbanka. Wydaje mi się, że przezorność nie zawadzi. Tym bardziej, że dziecko jeden dzban już stłukło i nadal nie ma żadnej gwarancji, że nie stłucze drugiego, jako że tempo prac przygotowawczych przed rozpoczęciem budowy oczyszczalni zakrawa raczej na kunktatorstwo i realność terminu 1 czerwca przyszłego roku, dziś już raczej nie wchodzi w rachubę.

Wielkie Jeziora Mazurskie są dla nas zbyt cenne, aby dłużej tolerować ich zanieczyszczanie. Sprawę należy pilnie rozpatrzyć jeszcze raz i podjąć decyzje, które bardziej odpowiadałyby obowiązującym w naszym kraju przepisom. (s-k)

Fot. Z. Lenkiewicz



Na ratunek jutro może być za późno.

Z myślą o poprawie gospodarki żywnościowej

Rozwój bazy paszowej i hodowli wpływa na poziom gospodarki żywnościowej. Te sprawy były głównym tematem obrad niedawnej sesji Miejsko - Gminnej Rady Narodowej w GRAJEWIE.

Decydującą rolę pełnią gospodarstwa indywidualne, które posiadają ponad 18,7 tys. ha użytków rolnych, w tym 10,7 tys. ha gruntów ornych i przeszło 8 tys. ha użytków zielonych. Nadal znaczne obszary wymagają uregulowania stosunków wodnych mimo, że od lat systematycznie są prowadzone roboty melioracyjne. Obecnie ponad tysiąc ha gruntów ornych jest już zdrenowanych; natomiast zmeliorowanych jest 38,1 proc. ogółu łąk i pastwisk (ponad 3 tys. ha).

Niekorzystne warunki atmosferyczne wpłynęły na spadek plonów i pogłowia zwierząt. Pogłowie bydła, według spisu lipcowego br., liczyło 8.936 sztuk, czyli w przeliczeniu na sto ha użytków rolnych tylko 50,7. Stan trzody chlewnej wynosił 15.447 sztuk, a więc 87,6 na sto hektarów.

Wysiłek grajewskich rolników skierowany jest na przezwyciężenie obecnych trudności paszowych i niedopuszczenie do dalszego obniżenia hodowli.

Miejsko-Gminna Rada Narodowa w podjętej uchwale ustaliła główne zadania dla służby rolnej i wszystkich instytucji pracujących na rzecz rolnictwa m. in. Gminnej Spółdzielni, Spółdzielni Kółek Rolniczych, Zakładu Mleczarskiego, Rejonowego Związku Spółek Wodnych, Lecznicy Zwierząt, Stacji Hodowli i Unasienniania Zwierząt, Centrali Nasiennej i Zakładu Gospodarczego WZSR. (mar)

Młodzi spółdzielcy

W siedemnastym roku swej działalności Spółdzielnia Uczniowska „Nadzieja" w Szkole Podstawowej w **Żytkiejmach** osiągnęła obroty w granicach 600 tys. zł. Nadwyżki z utargów przeznacza się na dopłaty do wycieczek.

Młodzież prowadzi działalność handlową, gospodarczą i kulturalno - oświatową, uczestniczy w zbiórce makulatury i złomu, redaguje gazetkę i kronikę. Wkrótce rozpocznie się akcja „Szklanka gorącego mleka".

Działalnością spółdzielczą kierują nauczycielka — **Alina Grudzińska**, przewodnicząca rady nadzorczej — **Teresa Boksz** i przewodnicząca zarządu Spółdzielni — **Mariola Szczodrońska.** (tan)

Czytelnicy piszą

Wszystko zależy od ludzi

Dojeżdżamy z Gąsek do pracy w Olecku, autobusem wyjeżdżającym z Ełku o godz. 5.35. Punktualny dojazd zależy wyłącznie od kierowcy. Różnie bywa z tą punktualnością.

Chcielibyśmy tu wyróżnić długoletnich konduktorów: Jadwigę Marcinkiewicz i Józefa Przekopa oraz kierowcę Stanisława Obersztа z Oddziału Towarowo-Osobowego PKS w Suwałkach. Pragniemy przekazać im wyrazy uznania i serdeczne życzenia sukcesów w dalszej pracy.

(Pod listem 10 podpisów)

Od redakcji: przy licznych skargach na kursowanie autobusów PKS taki list świadczy, że przy dobrej chęci można zapewnić pasażerom punktualny dojazd. Życzylibyśmy sobie więcej takiej korespondencji. (jg)

Samochód pod samym oknem

— Mieszkamy na parkingu — czytamy w liście lokatorów z ulic Korczaka i Noniewicza w Suwałkach. — Zamiast trawy, zieleńców i placów zabaw dla dzieci serwują nam olbrzymi parking pod samymi oknami. Czy tak być powinno?

Obejrzałem ten teren późnym popołudniem. Rzeczywiście, obok budynku numer 1 na ul. Korczaka, przy sąsiednich budynkach stoi pokaźna liczba samochodów. Czy przeszkadzają? Oczywiście. Czy jest jakieś inne wyjście? Na pewno. Zdaje się, że parkingów w tym miejscu nie planowano. Świadczy o tym chociażby prowizoryczny wjazd (rozbite przez kogoś krawężniki).

Rozmawiałem z kilkoma mieszkańcami. Sygnatariusze listu do naszej Redakcji są stanowczo przeciw parkowaniu tu samochodów. Właściciele pojazdów też zgadzają się, że parkowanie w tym miejscu jest uciążliwe dla innych. Dodają jednak: gdzie mamy stawiać pojazdy?

Obok buduje się parking. Jego lokalizacja również budzi kontrowersje. Przyznaję, że u mnie też. To nie jest dobrze wybrane miejsce. Wielu mieszkańców proponuje inną lokalizację, dalej od budynków. Posiadacze pojazdów krzywią się na oddalenie. Kradzieże i włamania do samochodów zdarzają się przecież dość często.

Klasyczny to przykład niezasięgania opinii mieszkańców i załatwiania lokalizacji metodami czysto administracyjnymi. Z rozmów z lokatorami absolutnie nie wynika, że konsultowano z nimi lokalizację parkingu.

Być może z kimś konsultowano, ale ja na takich nie trafiłem.

Co robić dalej? Myślę, że odpowiedź na to pytanie pozostaje otwarta. (ebe)

Kronika wypadków

■ W Suwałkach, na ul. Kościuszki, samochód Star, kierowany przez 25-letniego **Jana P.** potrącił na przejściu dla pieszych 8-letniego **Mariana K.**, który nagle wtargnął na jezdnię. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

■ W Giżycku, na ul. Obwodowej, 23-letni **Bogusław D.** raptownie zza samochodu wtargnął na jezdnię i został potrącony przez przejeżdżający samochód Skoda. Przechodzień doznał złamania nogi i został umieszczony w szpitalu w Ełku.

■ W Sosnowie (gmina Sztabin), przebywający u Eugeniusza S., 48-letni **Józef G.**, po skończonych omłotach i spożyciu alkoholu, udał się na wypoczynek do pokoju na poddaszu. W porze nocnej, wyszedł z pokoju na balkon nie zabezpieczony balustradą i spadł z wysokości 3 m na schody betonowe, ponosząc śmierć na miejscu. (h)

Pies pogryzł chłopca

24 października br. w WYDMINACH (woj. suwalskie), w okolicy cmentarza przy ul. Smętka, został pogryziony przez psa 11-letni syn Krzysztofa Jeziorskiego, zam. Wydminy. Ponieważ chłopcu grozi seria bolesnych zastrzyków, właściciel psa proszony jest o przedstawienie ojcu chłopca zaświadczenia o szczepieniu psa przeciwko wściekliźnie.

Kup pan kwiatek

Przed rokiem pisaliśmy o łomżyńskich kwiaciarkach. Postulowaliśmy wyznaczenie miejsc do tego celu. Dotychczas nic nie zmieniło się na lepsze. Wręcz przeciwnie — sytuacja pogarsza się.

Kiedy kwiaciarki usunięto z Placu Zeglickiego, wpadły one na pomysł ustawienia straganów w pobliżu renomowanych sklepów z kwiatami. Wchodzą do środka i proszą o sprzedanie 50 goździków po cenie detalicznej, tj. 16 zł za sztukę. Te same kwiaty można potem kupić u zbiegu ulic Świerczewskiego i Buczka, ale już po 25 zł.

Nie należą do rzadkości przypadki hurtowego wykupywania kwiatów tuż przed popularnymi imieninami lub innymi uroczystościami. Kwiaty następnie są przechowywane w piwnicach aż do momentu kiedy zabraknie ich w sklepach. Wówczas ceny odpowiednio wzrastają. Klient nie ma wyboru i... kupi.

Dziwi nas, że Wydział Handlu Urzędu Miejskiego tak mało zainteresowania poświęca rozwiązaniu tej sprawy.

Jedna z handlarek powiedziała:

— Nie strasz mnie pan wydziałem handlu. Oni też przyjdą do mnie po kwiatki. Milicjanci także kwiatki u mnie kupią. A nawet jak który spisze, to najwyżej zapłacę w kolegium 3 tysiące... Niewiele stracę.

Ostatnio jedna z czytelniczek poinformowała nas, że trzy goździki kupione przy „Kameralnej" miały kwiaty przyczepione do łodygi za pomocą... szpilek. Za wiązankę zapłaciła 71 zł.

Czyżby nie było sposobu na nieuczciwe kwiaciarki? Wystarczy skorzystać z białostockich doświadczeń. Wyznaczono tam miejsca, zobowiązano i konsekwentnie egzekwowano wymóg estetycznego stoiska. Wszędzie wiszą na widocznym miejscu ceny. Zobowiązano też do utrzymania porządku otoczenia.

Jak to osiągnięto? Wystarczy wsiąść do autobusu PKS, pojechać do Białegstoku, skorzystać z doświadczeń Wydziału Handlu UM oraz Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług, obejrzeć stoiska z kwiatami. Z dobrych wzorów warto skorzystać. (kłos)

Ulgi będą

W odpowiedzi na list STANISŁAWA BARANOWSKIEGO z Drozdowa (woj. łomżyńskie) skarżącego na nieuwzględnienie szkód powodziowych przy spłatach pieniężnych i trudnej sytuacji rolników, odpowiedział naczelnik gminy w Piątnicy — TADEUSZ GAŁĄZKA.

„W związku z poniesionymi szkodami w zbiorach siana na łąkach przyległych do rzeki Narew uprzejmie powiadamiam, że wszyscy zainteresowani rolnicy wsi Drozdowo zostali ujęci we wniosku wystosowanym do Wydziału Finansowego Urzędu Wojewódzkiego w Łomży celem zastosowania odpowiednich ulg w spłacie zobowiązań pieniężnych za 1980 r." O wysokości przyznanej ulgi rolnicy zostana powiadomieni — informuje naczelnik — w terminie późniejszym.

Tyle krótki urzędowy list. Szkoda, że nie wyjaśnia dlaczego zrobiono to dopiero po złożeniu skargi. (jtb)

Z bliskiej przeszłości

Myśl przewodnią izby pamięci narodowej w Szkole Podstawowej w **Żytkiejmach** (gmina Dubeninki) stanowi hasło: „Kto chce myśleć o przyszłości musi znać i rozumieć swoją działalność". Tragiczną przeszłość — lata 1939—45 ilustrują fotogramy.

Czas walki o niepodległość przedstawiają działy: Polacy na froncie zachodnim: Falaise — Arnhem — Narwik — Monte Cassino — Tobruk, szlak bojowy Lenino — Berlin, PPR w walce o wolność i sprawiedliwość. Uzupełnia je zbiór pocztówek z pomnikami.

Oryginalnych eksponatów jest niewiele m. in. hełm i manierka żołnierza radzieckiego. Żołnierz I Armii WP — **Jan Nowosadko** ofiarował swój plecak. W I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki służył **Antoni Wierzchowski.** Był wójtem w Dubeninkach i posłem na Sejm PRL. Rodzina przekazała legitymacje jego odznaczeń.

W powojennych dokumentach szkoły widnieje notatka, że nauka rozpoczęła się 13 listopada 1946 roku. Było wówczas trzynastu uczniów. (tan)

Patronacka budowa

W **Grajewie** rozpoczęto budowę pierwszego spółdzielczego budynku patronackiego ZSMP. Jest to spełnienie licznych postulatów młodych małżeństw. Głównym wykonawcą jest miejscowe **Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego.** Oddanie czteropiętrowego budynku do użytku nastąpi w końcu przyszłego roku. Otrzyma w nim nowoczesne mieszkania 60 młodych rodzin.

Młodzież z dużym zaangażowaniem przystąpiła do robót budowlanych. Patronat ZSMP stwarza młodym szansę szybszego otrzymania własnego „M". (mar)

Wszyscy mówią: będzie dobrze

— Wierzę, że tym razem budowa wodociągu w naszym mieście zostanie doprowadzona do końca — powiedział mi przechodzień spotkany w **Goniądzu.** Budowa ta posuwa się bardzo wolno. Ludzie, którzy za nią odpowiadają, wiedzą jak bardzo wodociąg jest potrzebny miastu.

W gminach **Jedwabne, Nowe Piekuty, Nowogród, Rajgród, Stawiski, Szczuczyn, Turośl, Zbójna** — nie ma gospodarstw zaopatrujących się w wodę pochodzącą z urządzeń sieciowych. W gminie Goniądz takich gospodarstw jest 3,4 proc.

Pierwsza inicjatywa, podjęta w r. 1974, dotycząca zbudowania urządzeń wodociągowych w mieście i sąsiednich wsiach **Szafranki** i **Dawidowizna** — upadła. Obecna, dzięki staraniom władz, ma szanse na szczęśliwy finał. Zmontowano już sieć w Szafrankach, budowana jest hydrofornia. Po zakończeniu prac woda dotrze do ok. 400 gospodarstw.

— Goniądz — mówią budowniczowie, pracownicy białostockiego „Wodrolu" — otrzyma tylko wodociąg. Z kanalizacją sprawa wygląda gorzej. Nie można budować razem z wodociągiem, choć rury i wykopy niby takie same.

— Miasto położone jest w terenie pofałdowanym. Spadki terenu powodują trudności nie do pokonania bez budowy przepompowni.

Gospodarze będą musieli kiedyś zdecydować się na tę inwestycję. Po uruchomieniu hydroforni zużycie wody w mieście wzrośnie dziesięciokrotnie. Trzeba ją będzie odprowadzić.

Są szanse osiągnięcia takiego zużycia wody, jakie przewidują normy gospodarcze i zdrowotne. Dlatego wodociąg jest tak ważny dla Goniądza. (zp)

Co z remontem kotłowni?

W miarę obniżania się słupka rtęci w termometrze, wzrasta w redakcji ilość sygnałów dotyczących ogrzewania mieszkań. Okazuje się, że stereotypowe zapewnienia o przygotowaniu do sezonu ogrzewczego, w niektórych przypadkach są tylko pobożnym życzeniem.

Dowodzi tego list mieszkańców spółdzielczego osiedla w **Wysokiem Mazowieckiem.** Tamtejsza spółdzielnia dopiero teraz pomyślała o remoncie kotłowni. Naszych czytelników niepokoi również przebieg remontu, występują przestoje w pracy, a termin uruchomienia kotłowni przekładany jest z tygodnia na tydzień. Spółdzielnia uważa, iż sprawę załatwia udzielona bonifikata w opłacie czynszowej. Naszym zdaniem — to nie jest właściwe podejście do sprawy; bowiem od bonifikaty nie będzie cieplej w mieszkaniach. (fis)

POŻARY

■ Wypracowanie przewodu olejowego było przyczyną pożaru w Zakładach Płyt Pilśniowych i Wiórowych w **Rucianem Nidzie.** Spaleniu uległy armatura pomiarowa i kable wysokiego napięcia turbiny elektrycznej. Straty oszacowano na 50 tys. zł.

■ W **Karwiku** (gmina Pisz) spłonęła drewniana szopa kryta dachówką i część silnika Syreny, należące do **Witolda K.** Straty wyrządzone przez pożar oceniono na ok. 10 tys. zł.

■ W **Suchorzeczu** (gmina Bakałarzewo), będący w stanie nietrzeźwym, 18-letni Jan G. podczas kłótni z rodzicami podpalił oborę kamienną krytą słomą. Szkody oszacowano na 40 tys. zł.

■ We wsi **Targonie Krytuły** (gmina Zawady, woj. łomżyńskie) spłonęły stodoła i drewniana obora należące do **Czesława J.** Szkody wynoszą 50 tys. zł.

■ W **Pogorzeli Małej** (gmina Biała Piska) spłonęła drewniana stodoła wraz ze zbiorami zboża i siana oraz różnymi narzędziami rolniczymi, należącymi do **Kazimierza K.** Straty wynoszą 140 tys. zł.

■ W **Ełku** spaliły się, należące do Kazimierza D., stodoła i osiem ton siana ogólnej wartości ok. 35 tys. zł. Dochodzenie w celu ustalenia przyczyn pożaru — w toku.

■ W **Giżycku**, na budowie stacji „Polmo", powstał pożar barakowozu. Spłonęła część barakowozu i odzież robocza. Straty wynoszą ok. 15 tys. zł. Przyczyną pożaru był pozostawiony bez nadzoru włączony piec akumulacyjny.

■ W **Ełku**, podczas suszenia, zapaliło się 250 kg tytoniu należącego do **Kazimierza F.** Przyczyną pożaru był niewłaściwy nadzór ze strony właściciela tytoniu, będącego w stanie nietrzeźwym.

■ We wsi **Koty** (gmina Łomża) powstał pożar w zabudowaniach **Stanisława K.** Spłonęła stodoła z tegorocznymi zbiorami, sieczkarnia, młockarnia i sprzęt rolniczy. Ogień przerzucił się na stojącą w pobliżu krytą słomą drewnianą stodołę, należącą do **Stanisława K.** Spaleniu uległa stodoła wraz ze zbiorami i sprzętem rolniczym. Straty obu rolników sięgają 200 tys. zł. (h)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — „Pustaki", godz. 19.

Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „Wilk, koza i koźlęta", godz. 10.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „39 stopni", prod. ang. (od lat 12)
Grajewo — „Pojedynek", prod. ang. (od lat 15)
Kolno — „Gwiazda zwodniczego szczęścia", prod. radz. (od lat 15)
Wysokie Mazowieckie — „Wyspa skazańców", prod. meksyk. (od lat 18)
Zambrów — „Manhattan", prod. USA (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Zabawka", prod. franc. (od lat 12)
Suwałki „Kultura" — „Oficerowie", prod. radz.
Augustów — „Przed odlotem" prod. polsk. (od lat 15)
Ełk „Polonia" — „Dorosły syn", prod. radz. (od lat 15)
Ełk „Orzeł" — „Pusty kurs", prod. radz.
Ełk „Zorza" — „Pocałunki z Hong kongu", prod. franc. (od lat 12)
Giżycko — „P. S.", prod. NRD (od lat 18)
Gołdap — „Przypływ uczuć", prod. franc. (od lat 18)
Olecko — „Zwierciadło", prod radz. (od lat 15)
Orzysz — „Przekupka i poeta", prod. radz. (od lat 15)
Pisz — „Akwanauci", prod. radz. (od lat 12)
Ruciane—Nida — „Pierwsza miłość", prod. włosk. (od lat 18)
Sejny — „Zabójstwo chińskiego maklera", prod. USA (od lat 18)
Węgorzewo — „Nosferatu — wampir", prod. RFN (od lat 18)

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) wtorki i czwartki w godz. 10—18, środy, piątki i soboty w godz. 9—15, w niedziele w godz. 11—15. Wystawy: Bursztyn z dorzecza Narwi Środkowej — ze zbiorów własnych; Rzeźba i tkanina Kurpiowskiej Puszczy Zielonej — ze zbiorów własnych, Muzeum Okręgowego i kolekcji Stanisława Pardo z Turośli.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy: Biograficzna — Adam Chętnik; Nowogród i okolice w świetle wykopalisk.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, niedziele i święta w godz. 11—19. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa, transport wiejski, mechanizacja rolnictwa, wiejskie rzemiosło drzewne, tradycyjne miary i wagi, młynarstwo, kowalstwo, rybołówstwo, myślistwo, zespół skansenowski budownictwa mazowiecko - podlaskiego z ekspozycją wnętrz, wystawa — dzieło i życie Krzysztofa Kluka. Wystawa czasowa: Len — roślina przemysłowa

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Alfred Wierusz-Kowalski 1846—1915. Wystawa czasowa: Polski ruch esperancki.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty pocztówek Jana Marcina Szancera oparte na motywach utworu M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi".

Muzeum K. I. Gałczyńskiego — Oddział Muzeum Okręgowego, Leśniczówka Pranie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawa biograficzno-literacka.

WYSTAWY

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Wystawa malarstwa Julii Gniewek — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16.

Galeria Sztuki Współczesnej, — Plac Zeglickiego 1 — nieczynna.

W SUWAŁKACH

Galeria PSP, ul. Kościuszki 82 (I piętro) — nieczynna.

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Dorobek czterech plenerów „Sztuka i środowisko" — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Stara i nowa muzyka wojskowa; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Muzyka i aktualności; 17.00 Polemiki; 17.30 Radiokurier; 18.00 Aud. publicystyczna; 18.33 Koncert życzeń; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Gra i śpiewa podhalański zespół im. K. Bachledy; 20.05 Wieczór w Studiu GAMA; 21.05 Kronika sportowa; 21.28 Tydzień muzyczny w kraju; 22.23 Poznań na muzycznej antenie; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.05 Zespół „2 plus 1"; 7.15 Śpiewający aktorzy; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Motosprawy; 9.40 Dla przedszkoli: „Baśń o rybaku i złotej rybce"; 10.00 Wrocławski pojemnik rozrywkowy; 10.30 Z nagrań A. Makowicza; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Recital G. Kremera; 11.40 VI Festiwal Zespołów Folklorystycznych Polski Północnej; 12.05 Muzyka popularna z oper rosyjskich; 12.25 S. Prokofjew: III Koncert fortepianowy C-dur; 13.00 Aud. publicystyczna; 13.10 Zagadki muzyczne; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 C. Debussy: „Kącik dziecięcy"; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 Muzyka Mendelssohna; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Klasycy muzyki rozrywkowej; 16.10 Młode talenty na radiowej estradzie; 16.40 „Wyspa miłości" — fragm. prozy; 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 17.20 Życiorysy miast polskich; 18.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Krajobrazy; 19.00 Koncert z nagrań WOSPRiTV w Katowicach; 19.40 Informacje, rady, propozycje; 20.00 Redakcyjne forum; 20.20 Płyty stare i nowe; 21.40 C. Debussy: „Images"; 22.00 Radiowy tygodnik kulturalny; 22.40 Portrety polskiej muzyki współczesnej; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Następny do raju" — odc. pow.; 9.10 Tradycjonaliści z Drezna; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Mała poranna muzyka; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 „Syberia" — odc. pow.; 11.30 Klasyka jazzowa ze Skandynawii; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Pałeczka" — odc. pow.; 14.00 Dzieła instrumentalne S. Prokofjewa; 15.05 Śpiewający gitarzyści; 16.00 A. Słonimski: „Alfabet wspomnień" — 1 odc. 16.15 Muzykobranie; 16.40 Reportaż literacki; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Bielszy odcień bluesa; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Złodziej idealny" J. Iwaszkiewicza; 19.20 Gra zespół „Mainstream"; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Następny do raju" — odc. pow.; 20.00 Antologia piosenki francuskiej; 20.30 Teatr PR: „Dach nad głową"; 20.49 Zespół „Pink Floyd"; 21.30 Śladami jazzowych legend; 22.08 Z. Biczewska; 22.15 Konsonanse i dysonanse; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Język niemiecki; 6.15 Nauka — praktyce; 6.30 Rytm i piosenka; 6.45 **Białostocki Radiowy Kurier Poranny;** 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Piosenki H. Warsa; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 Beethoven: Uwertura „Egmont"; 8.25 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 9.00 Dla kl. II—III: „Piękna jest nasza ziemia"; 9.25 Podróże muzyczne po kraju; 9.40 Dla przedszkoli: „Baśń o rybaku i złotej rybce"; 10.00 Geografia kl. VI; 10.25 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski kl. II lic.; 11.30 Śpiewa R. Ccotto; 2.05 „Straty na straty" — rep. M. Liberadzkiego; 12.15 **Polskie rytmy;** 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język rosyjski; 13.20 Dla kl. II—III: „Piękna jest nasza ziemia"; 13.50 Tu Studio Stereo; 14.45 Kapela ukraińskich bandurzystów; 15.05 „Matysiakowie"; 15.40 Książki, do których wracamy; 16.05 Dzieci specjalnej troski; 16.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa; **16.40 Wiadomości; 16.45 Na gitarze gra Rycki King; 17.00 „Sprawa dyrektora S." — rep. S. Poznańskiego i T. Piotrowskiego;** 18.25 Dziś pytanie — dziś odpowiedź; 19.15 Język angielski; 19.30 II Festiwal Muzyki Staropolskiej; 21.00 Gra Academy of „St. Martin-in-the-Fields"; 21.30 M. Minoru: „Jo-No-Kyoku"; 21.50 NURT; 22.15 Wersje i kontrowersje; 22.50 E. Grieg: Walc, Arietta z cyklu: „Utworów lirycznych".

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia
9.00 Język polski kl. VI
9.55 Dla kl. I—III: „Czerwone, żółte, zielone"
12.50 Język polski kl. IV lic.
13.35 i 14.05 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia
15.50 Program dnia
15.55 Objektyw — program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego
16.15 Dziennik
16.30 Telewizyjny Klub Seniora
16.55 „Dom i my"
17.15 Magazyn TV Młodych: „C.d.n."
17.55 „Królik Bugs przedstawia" — film animowany
18.15 „Interstudio" — „Wolne soboty"
18.40 Polska Kronika Filmowa
18.50 Dobranoc
19.00 „Świadkowie"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.10 Robotnicze sprawy: „Chudy i inni" — polski film fabularny
21.45 „Dziennikarze" — notatnik filmowy ze Zjazdu SDP
22.05 Dziennik
22.20 „Prawdę mówić" — program publicyst.

PROGRAM II
Dwójka dla drugiej zmiany — Premiery dnia

10.00 „Dom i my"
10.25 „Dom o północy" — rumuński film fab.
12.00 „Szkiełko i oko" — magazyn popularnonaukowy.

■

15.30 Program dnia
15.35 Dla młodych widzów: „Cała naprzód" — Rejs 10
16.05 Język niemiecki — kurs podstawowy
16.25 Język angielski — kurs podstawowy
16.55 Dla młodych widzów: Sekrety kina
17.35 „Postawy" — Odpowiedzialność
18.10 „Szkiełko i oko" — magazyn popularnonaukowy
19.10 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.10 Wtorek Melomana: Wieczór muzyki A. Vivaldiego
21.15 24 godziny
21.25 „Bez recepty" — rozmowy o wychowaniu
21.55 Teatr Telewizji — Fiodor Dostojewski — „Zbrodnia i kara"
23.40 Język niemiecki — kurs podstawowy.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Program informacyjny „Czas"
6.50 — Gimnastyka poranna
7.15 — Naprzód chłopcy!
12.50 — W stolicach krajów socjalistycznych — panorama
13.30 — Poezja E. Wagryckiego
14.00 — Szkoła szachistów
14.30 — Sonaty N. Paganini
14.45 — Adresy młodych
15.45 — Filmy dokumentalne
16.15 — Koncert Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca Udmurtskiej ASRR
17.00 — Życie nauki
17.45 — Fantazje na tematy pieśni rewolucyjnych
19.00 — Program informacyjny „Czas"
19.45 — Zaśpiewajmy przyjaciele — program muzyczny.

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 4.XI.1980 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja.

Klinika Gruźlicy Płuc AMB, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. pocz. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch". Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 67-11, Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie, nr 1153-201045-139-11. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PL ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013.

L-5